

Redakcja: tel. 132-23, 102-23, Administracja: tel. 132-43, ul. Świrki (dawnej Karola) Nr. 2
 Redakcja jego zastępcy przyjmują od godziny 10 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
 PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echo” 2 zł 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr. 94 dni. 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamieszkała w przesyłce pocztową wynosiła 2,50 (miesięczna) lub 3 zł. (po sześć miesięcy).
 Prenumerata zagraniczna 1 zł 50 gr. Artykuły nadawane bez obciążenia, bez numerarium uwzględnić za to w ogólnym.
 Reklamów zarówno wstycznych jak i odrzeczonych, redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ
 Przed tekstem tj. 1-sza strona 50 gr; za w. m. m 1 łam. str.: 5 łam.; w tekście 50 gr. nekrologi 40 gr., swyca 15 gr strona 10 łamów, drobne 12 gr; za w. r. dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsza ogłoszenie 120 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe - 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe - 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwekatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
 Za 1 w. m. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu piromonijonowym 1 zł. Za termin druku 1 tydzień ogłoszeń administracja nie odpowiada, P. K. O. Nr. 552,880. Opłata pocztowa naliczana gotówką.

Dopiero po święcie Bożego Ciała rozpocznie się pełna praca Sejmu

Rozmowy kularowe o roku 1940...

WARSZAWA, 10.6. — Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapowiada się na krótko. Formalności związane z t. zw. pierwszym czytaniem przedłożeń rządowych nie trwają długo, znajdując się na porządku dziennym projekty ustaw przekazane będą bez dyskusji komisjom.
 Bezpośrednio po posiedzeniu plenarnym zbiorą się poszczególnie komisje sejmowe i dokonają przydziału referatów przekazywanych przez plenum projektów rządowych.
 I w gmachu sejmowym nastanie znowu cisza. Właściwa robota parlamentarna rozpocznie się zapewne dopiero pod koniec przyszłego tygodnia, kiedy postawie przygotują objęte przez siebie referaty i staną z nimi wobec komisji. Prace komisyjne potrwają oczywiście czas dłuższy, następnie drugie z rzędu plenarne posiedzenie Sejmu typowane jest dopiero na końcówkę dni czerwca. Mówi się nawet o dacie 27-go czerwca.
 Dla załatwienia wszystkich przedłożeń rządowych, przewidzianych jest kilka plenarnych posiedzeń Sejmu. W kularach obliczają, że Sejm upora się ze swoim zadaniem do 1 lipca.
 Wówczas przyjdzie kolej na Senat. Koła polityczne wypowiadają coraz częściej dwa naporów niewinne wyrazy:
 — Rok 1940.

Do daty tej i terminów politycznych z nią związanych odnoszone są pewne fakty i zjawiska ostatnich miesięcy, w niektórych przemówieniach i przedłożeniach rządowych wyczuwana jest melodia zdarzeń, jakie przyniesie z sobą powinny rok 1940.
 W roku tym przypadają wybory Prezydenta Rzeczypospolitej i normalny termin wyborów do Sejmu.
 Dwa wydarzenia o wielkim dla państwa znaczeniu. Okres obecnie przeżywany coraz częściej uważany jest za jakieś pro-wizorium, dopiero rok 1940 przyniesie nam stabilizację w naszym położeniu wewnę-trznym. Pod znakiem roku 1940 rozpatruje się już różne posunięcia polityczne.
 Na ten temat czytamy w „Kurierze Polskim”:
 „Gdzieś za kotarą siedzą w ukryciu reżyserzy wielkiego filmu politycznego na rok 1940. Melodia tego roku ułatwi chętnym rozeznanie rzekomych niejedności i mało na razie zrozumiałych zjawisk w naszym życiu wewnętrznym.
 I tak np. wczoraj w kularach sejmowych gawędzili posłowie na temat projektu ordynacji wyborczej do rad miejskich, mówiono o demokratyczności i pewnym liberalizmie jej postanowień, co odpowiada m. in. żądaniom PPS.
 Któryś z posłów wypowiada opinię:

— Idzie rok 1940. Z PPS. dogadali się. Gromadka słuchaczy potakuje, nikt nie pyta, kto i w czym imieniu się dogadał.
 Jeśli nie wiedzą, to wyczuwają to wszystko.
 Melodia roku 1940.
ZJAZD BYŁYCH POSŁÓW MA SIĘ ODBYĆ NA JESIENI.
 WARSZAWA, 10.6. — W związku ze sesją nadzwyczajną oraz upływem połowy kadencji sejmowej, w kołach politycznych stolicy rozszerzana jest ostatnio pogłoska, że na jesieni zorganizowany będzie zjazd byłych posłów i senatorów Centrolewu w Warszawie, którzy wypowiadają się na temat aktualnych spraw politycznych i przed-łożę mają memoriał czynnikom najwyższym. Pogłoskę tę notujemy jedynie z obowinazku dziennikarskiego.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE PARLAMENTARNEGO KLUBU O.Z.N.
 WARSZAWA, 10.6. — Dziś odbędzie się w gmachu sejmowym, plenarne posie-dzenie Klubu Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na posiedzeniu tym, uzgadniana będzie taktyka posłów i senatorów na nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Zastrzelony bandyta.



MIECZYSLAW GAJEWSKI
 groźny bandyta, który grasował w powiatach piotrkowskim i radomszczańskim i miał na sumieniu życie wielu osób, — został jak ciocieli, zastrzelony podczas cblawy pod Gorzkowicami. Raniony przez Gajewskiego kom. Nikles według zdania lekarzy jest już poza niebezpieczeństwem.

20-lecie pułku strzelców kaniowskich.



Stacjonujący w Warszawie pułk strzelców kaniowskich obchodził wczoraj 20-letnie święta. W ramach uroczystego święta pułkowego odbyło się przekazanie dowódcy pułku pionierzy fanfary, ufundowanych przez społeczeństwo powiatów okręgu podlaskiego. Na zdjęciu moment przekazania pułkowi ufundowanych dów-rów przez przedstawicieli ludności powiatów.

Rachunek sowiecki za pomoc udzieloną Chinom.

TOKIO, 10.6. — Agencja Domei da-gosi: Według informacji z wiarygodnych



źródeł, w zamian za pomoc, okazaną Chi-nom, Sowieci za pośrednictwem dr. Sun-Fu zgłosił pod adresem rządu w Hankau następujące żądania: 1) wspólna obrona chińsko-sowieckiej granicy, 2) zaopatrzenie w broń i w amunicję chińskich partyzantów-komunistów, 3) uznanie specjalnych interesów sowieckich w prowincjach: Sinkingu, Ningszia i Czinghaj, 4) współpraca sowiecko-chińska, dotycząca budo-wy kolei pomiędzy Sowiecami a Chinami, 5) przydzielenia do kuomintangu i rządu najwyższych sowieckich doradców, 6) reor-ganizacja administracji chińskiej w myśl ży-czeń władz sowieckich.

Dramat miłosny policjanta

Ostatnia wizyta u narzeczonej

CZELADZ 10. 6.
 W nocy w Piaskach rozegrała się krawa-tragedia miłosna, której ofiarą padli: 20-letnia Jadwiga Buchaczówna, córka robotnika, zamieszkała przy ul. Betonowej o raz Stanisław Dziuk, policjant z Czelandzi, który pełnił służbę w Poznaniu.
 Dziuk i Buchaczówna znali się oddawna i uchodzili za naręczonych. Przed dwa dniami Dziuk przyjechał do Czelandzi, do matki gdzie miał zamiar spędzić urlop.

Odwiedził on dom narzeczonej, w któr-rym go zatrzymano i ugościono.
 Przyjęcie przeciągnęło się do późnej no-cy. W pewnym momencie narzeczeni zosta-li sami i wtedy Dziuk miał ponowić oświad-czynny. Dziewczyna jednak odpowiedziała mu odmownie, prosząc, żeby to było ich ostatnie spotkanie.
 Trzeba dodać, że Buchaczówna już daw-niej zwierzała się matce, iż zerwie z Dziu-kiem, któremu rodzina nie pozwalała się że-nić z córką biednego robotnika. Słysząc odmowę, Dziuk wyciągnął błyskawicznie rewolwer z kieszeni i strzelił do narzecz-onej, a następnie skierował lufę rewolweru do siebie i dwoma strzałami w głowę poz-bawił się życia.

Na odgłos strzałów wpadli do pokoju Buchaczowie których oczom przedstawił się straszny widok. Przewieszony przez po-ręcz krzesła leżał Dziuk, który w ciągu kil-ku minut skonał. Kule przebiły mózg po-wodując śmierć.
 Buchaczówna upadła na podłogę ra-wznak przy czym rękami obejmowała skro-nie. Z czoła jej sączyła się wąska struga krwi. Okazało się, że kula trafiła w cza-szkę, w której utkwiła, nie naruszając mózgu.
 Wezwano karetkę Pogotowia Ratunko-wego, którą przewieziono ją do szpitala, gdzie dająca jeszcze ozoaki życia poddano natychmiastowej operacji.
 Istnieje nadzieja utrzymania Bucha-czówny przy życiu.

Dolar 5.27^{1/2}
 Bank Polski notował dolary po 5.27 i pół, funty szterlingi 26.21, franki szwajc-arskie 120.60, franki francuskie 14.56, li-try włoskie 22.00.

Reprezentacja dziennikarstwa polskiego u Prezydenta R.P.



Prezydent R.P. przyjął wczoraj na zamku królewskim w Warszawie nowoobraną na ostatnim walnym zjeździe zarząd główny Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwszy po lewej stronie obok P. Prezydenta prezes Zarządu Głównego red. Mieczysław Szczyński.

POWSTAŃCY BOMBARDUJĄ PORTY. Zwycięski marsz wzdłuż granicy francuskiej.

SALAMANKA, 10. 6. — Powstańcy komunikat kwatery głównej donosi o zdo-byciu miejscowości Maluenda i Cabrera. Na froncie Teruelu zawiądzali powstańcy również szeregiem, położonych na wynio-skościach górskich, pozycji oraz miejscow-ością Useras. Na froncie pirenejskim za-jęli powstańcy szczyty górskie Barbaruens i Sahun (przeszło 2400 m wysokości) i po-suwają się wzdłuż granicy francuskiej.
DOPIERO W PRZYSZŁYM TYGODNIU...
 LONDYN, 10. 6. — Minister spraw za-granicznych, lord Halifax, opuścił wczoraj wieczorem Londyn, udając się na odpoczy-nek na wieś. Tutejsze koła polityczne są-dzą, skutkiem tego, że gabinet brytyjski po-weźmie uchwały w sprawie lotniczych at-aków w Hiszpanii dopiero w przyszłym tygodniu, jednak jeszcze przed zebraniem się Izby Gmin.

NAŁOT NA WALENCJĘ.
 WALENCJA, 10. 6. — W czasie wcz-orojszego nalotu na Walencję, ostrzeliwani byli ogniem karabinów maszynowych z wo-dnosamolotów parowiec brytyjski „Stan-ray”.
PROTEST KAPITANÓW.
 BARCELONA, 10. 6. — Siedmiu ka-pitanów statków brytyjskich, stojących w porcie Barcelony, złożyło na ręce brytyjskiego konsula protest z prośbą o przeka-zanie go ministerstwu spraw zagranicznych w Londynie w sprawie ataków lotniczych na dowodzone przez nich okręty.
BOMBARDOWANIE ALICANTE.
 ALICANTE, 10. 6. — Wczoraj miasto było bombardowane przez eskadry powle-trzne gen. Franco czterokrotnie. Po raz pierwszy w południe ukażało się nad miastem 45 samolotów powstańczych. W go-dzinach popołudniowych samoloty te po-wróciły z nowym zapasem bomb trzykro-tnie.

FRANCUSKIE TORPEDOWCE W ALICANTE.
 PARYŻ, 10. 6. — Z Alicante donoszą, że wczoraj wieczorem przybyły tam dwa francuskie torpedowce, celem wzięcia na swój pokład rannych w czasie lotniczego ataku członków załogi statku „Brisbane”.
ODŁOŻONE POSIEDZENIE.
 LONDYN, 10. 6. — Wyznaczone na dzień dzisiejszy posiedzenie podkomitetu nieinterwencji zostało odłożone.
 Nowy termin posiedzenia podkomitetu nieinterwencji nie został jeszcze wyzna-czony.

Przyjaciel turysty
 PRZECIW ODPARZENIOM
 Fuder-Diachylovy, Motor

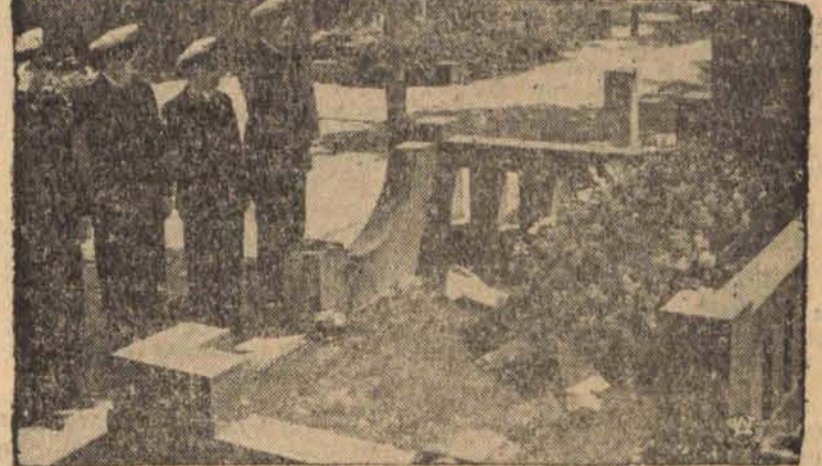
PRZED NIEDZIELNYMI WYBORAMI

Wzmozżona akcja Polaków w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, 10.6. — W obliczu zbliżających się dalszych wyborów gmin-nych w dniu 12 czerwca, Związek Pola-ków prowadzi, mimo licznych trudnień, wzmozżoną akcję wyborczą w gminach, któ-re będą głosowały w najbliższą niedzielę. W ostatnich kilku dniach odbył się szereg zebrań przedwyborczych, m. in. w Nawsiu, Toszonowicach Górnych, Karkątnej i Trzy-dzierzu. Licznie zebrana ludność polska manifestacyjnie przyjmowała przemówienia przedstawicieli Związków Polaków i rezo-

lucje, domagające się przyznania pełnej autonomii terytorialnej, kulturalnej i go-spodarczej obszarom, zamieszkałym przez ludność polską.
 Jak podaje „Dziennik Polski” w jednej z gmin nauczyciel czeski starał się w spo-sób demonstracyjny zakłócić spokojny przebieg zebrania i wystąpił z ostrymi za-żartami przeciwko referentowi polskiem, o-kreślając ich przemówienia jako provoca-cje i balamucenie ludności polskiej.

Kwiaty na grobie bohaterskiego pilota.



Załoga samolotu Lockheed 14, która szczęśliwie odbyła swój wielki lot z Ameryki do Europy, złożyła wczoraj na grobie bohaterskiego pilota Idzikowskiego na Powązkach wiązanek kwiatów. Na zdjęciu — załoga samolotu Lockheed 14 z mjr. Makowskim na czele oddaje hołd pamięci pilota Idzikowskiego.

Wyrok w sprawie b. dyr. Michalskiego

ogłoszony zostanie w przyszły czwartek
WARSZAWA, 10.6. — Czwartek, jeden z ostatnich dni wielkiego procesu korupcyjnego b. p. Michała Michalskiego i innych, wypełniły repliki prokuratora i adwokatów. W replikach tych przemówieniu prokuratora Marcinkowskiego zabierali głos adw. Goldszajn, obrońca Idzikowski, adwokatki Prager i Hecht...

Chłopiec pod wozem strażackim

Przebieżenie dla rodziców.
KALISZ, 10.6. — Na ul. Łazińskiej 8-letni Henryk Nowak, pozostawiony bez dozoru chciał wskoczyć na stopień przejeżdżającej sikawki motorowej, przy czym pośliznął się i wpadł pod tylną sikawkę...

Magazyn węgla w życie.

Celny strzał strażnika.
ŁÓDŹ, 10.6. — Nocy dzisiejszej na trasie kolejowej Koluszk — Rokiciny w czasie biegu pociągu, naładowanego węglem, wskoczył na wagon jakiś mężczyzna i zaczął zrzucać kawały węgla. Głównym ostrzeżeniem strażników kolejowych, eskortujących pociąg osobników nie zaprzestali...

Tragiczna śmierć tomaszowianina w Warszawie

WARSZAWA, 10.6. — W Warszawie uległ wypadkowi samochodowemu b. pracownik urzędu pocztowego w Tomaszowie, Lange, który bawił w stolicy w sprawach prywatnych. Lange został najechany przez taksówkę i doznał bardzo ciężkich obrażeń. W drodze do szpitala zmarł.

Z.N.P. nie rezygnuje z wydawania dziennika

WARSZAWA, 10.6. — W kołach naczytelniczych istnieją projekty powołania do życia w każdym województwie własnego organu prasowego — tygodnika. W centrali zaś coraz częściej lansowana jest myśl, by na jesieni powołać do życia pismo codzienne.



Lekkomyślny chłopiec rozpałił w szopie ognisko.

RADOMSKO, 10.6. — W osadzie Działoszyń w województwie łódzkim w zagrodzie Jana Sicińskiego wybuchł pożar. Na szczęście do akcji ratowniczej przystąpiono w porę, toteż udało uratować dom mieszkalny na którym spłonęła tylko część dachu. Doszczetnie natomiast spaliła się szopka drewniana z narzędziami rolniczymi.

Cerowanie pończoch w cukierni

WŁOCŁAWEK, 10.6. — Wczoraj na w randzie cukierni Czecha we Włocławku, znajdującej się przy przynajmniej ulicy Kościuski miało miejsce zajście, które rzuciło światło na swobodę żydówek.

Upalny Bogumił Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 10.6. — Dziś o g. 9 rano temperatura w średnimie wynosiła 22 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy uległa najniższ ciepłota w średnimie wynosiła plus 16 stopni. Ciśnienie barometryczne nieco spadło do 757 milimetrów. Pogoda utrzyma się dziś słoneczna i upalna.

Za telefonem zaraz

Nr. 182-48 lub 102-29
a otrzymywał bieżący 'ECHO' od jutra w domu. Prenumeratę zamówić można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Tragiczna śmierć studenta

w nurtach rzeki Bystrzycy.
Ze Stanisławowa donoszą: W czasie przejażdżki kajakiem na Bystrzycy zatonął student wydziału prawnego uniwersytetu Lubelskiego Stanisław Tatarczak, syn posła na Sejm. Wskutek dużej głębokości rzeki w miejscu tragicznego wypadku, odnalezienie zwłok było bardzo utrudnione. Zrozpaczony ojciec wyznaczył 300 zł nagrody za odnalezienie ciała syna.

Jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego można podpisać umowę z kelnerami

ŁÓDŹ, 10.6. — Dziś odbywa się u Okręgowego Inspektora Pracy nadzwyczajna konferencja w związku z zaostreniem się zatargu z kuchmistrzami i kelnerami. Wczoraj zapadła uchwała komisji międzyzwiązkowej o podjęciu strajku jutro o godz. 8.15 rano, w tych zakładach, które nie podpisały lub w ciągu dnia dzisiejszego nie podpisały umowy zbiorowej. Wczoraj cały szereg firm niezrezygnowanych podpisał umowę. Pozostało jeszcze parę większych firm, które trwają w oporze. Zakłady zrzeszone z własnej inicjatywy pertraktowały wczoraj z komisją międzyzwiązkową kelnerów i kuchmistrzów, wyrażając gotowość przyznania kuchmistrzom stawek wynagrodzenia z roku 1937, a właścicielom zakładów jednak trwają nadal nieustępliwie na stanowisku podziału kuchmistrzów na kategorie I, II i III, podczas gdy związki nie odstępują od zasady podziału na kategorie zakładów gastronomicznych.

Wisielec w celi więziennej.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
ŁÓDŹ, 10.6. — Dał rano na szosie Rokicińskiej dostał się pod przejeżdżający samochód 50-letnia Maria Zielińska, zamieszkała przy ul. Rokicińskiej 122. Nieostrożna kobieta doznała złamania ręki w dwóch miejscach oraz ogólnego połuszenia.

Kobieta przejechana przez auto

uległa połamaniu rąk.
Na szosie łaskiej pod wsią Czechtło za Pabianicami zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania. Oto na przechodzącą szosą panią Alicję Sypia, zamieszkałą w Pabianicach przy ul. Kościuski 26 najechało auto niestawione właścicieli i nieznanego numeru, które leciało z nadmierną szybkością. Nieszczęśliwa ofiara harców samochodowych doznała połamania obu rąk. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach. Za tajemniczym autem wszczęto poszukiwania.

Postrzelonemu Wilczyńskiemu nie grozi utrata życia.

ŁÓDŹ, 10.6. — W związku z napadami ulicznymi, jaka miała miejsce dziś w nocy u zbiegu ulic Bednarskiej i Browarnej prowadzone jest dochodzenie przez Wydział Śledczy. Postrzelony 25-letni Piotr Wilczyński (Pabianicka 28) przebywa obecnie w szpitalu w stanie poważnym, ale nie groźnym. Nie umie on określić wyglądu 2-ch napastników, z których jeden strzelił do niego. Wypadek, zdaje się ma wszystkie cechy zwykłej awantury, spowodowanej przez podchmielonych przechodzących, a którego ofiarę padł Wilczyński.

Życie Pabianic. Kobieta przejechana przez auto

uległa połamaniu rąk.
Na szosie łaskiej pod wsią Czechtło za Pabianicami zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania. Oto na przechodzącą szosą panią Alicję Sypia, zamieszkałą w Pabianicach przy ul. Kościuski 26 najechało auto niestawione właścicieli i nieznanego numeru, które leciało z nadmierną szybkością. Nieszczęśliwa ofiara harców samochodowych doznała połamania obu rąk. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach. Za tajemniczym autem wszczęto poszukiwania.

Jak rozdzielono pożyczki budowlane

W komisarzacie PP przy ul. Oficów Drezera znajdują się przedmioty, zagubione przez roztargnionych pabianiczan, a mianowicie: palto męskie oraz weksel na sumę 50 złotych z wystawienia Kalinowskiego. Przedmioty te są do odebrania po udowodnieniu prawa własności.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk!

Myjcie ręce przed każdym jedzeniem

ZDARZENIA I WYPADKI.

(-) Francuski parowiec „Brabant”, wiozący broń i amunicję dla czerwonych wojsk hiszpańskich, został zbombardowany w pobliżu Alicante przez nieznany samolot, przy czym pięć osób zostało zabitych, cztery ciężko i sześć lekko rannych.

(-) W mieście rumuńskim Sighet 47-letnia Maria Pop urodziła 21 dziecko. Maria Pop jest drugim, zamężną i trzykrotnie już urodziła bliźnięta.

(-) W Mińsku odnalaziono zwłoki chłopca, Skęgie Casha, porwanego niedawno przez kidnappersów.

(-) Inspektoraty Szkolne otrzymały zarządzenie Kuratorium Szkolnego, które wyjaśnia, że nauka w szkołach powszechnych i średnich trwa do 25. września, a nie do 22. bm, jak w ubiegłym roku. Ferie szkolne rozpoczną się więc z dniem 26. bm.

(-) Z nakazu władz sądowniczych śledczy osadzono w więzieniu kilku funkcjonariuszy kolejowych ze stacji Warszawa — Sosnowiec. Aresztowani są: Balcer i Pawełek z Dąbrowy Górniczej i Fiedler ze Strzemięsz. Ze względu na dobro śledztwa treść afery na razie nie może być ujawniona.

(-) Przed domem nr 23 na ul. Kilińskiego wybił nagle przez tramwaj „04” bawący się 3-letni Małgorzata Lechman (Kilińskiego 17). Motorzysta nie mógł już wstrzymać wozu, który przejechał małą, odcinając mu głowę. Rodzów pociągnięto do odpowiedzialności za niedożr.

Przejechany pastuszek

ŁÓDŹ, dn. 10 czerwca. — Wczoraj w godzinach przedwiecznych na linii kolejowej tuż obok Rokiciny pociąg pospieszny zderzył się z Warszawy do Krakowa, przejechał 14-letniego Józefa Kołobę, zamieszkałego u swych rodziców w Rokicinach. Chłopiec poszł obok toru kolejowego było i biegał sobie po torze. W wypadku powiadomiono policję, która po przeprowadzeniu dochodzenia oddała zwłoki biednego pastuszka rodzinie. Jak stwierdzili okoliczni mieszkańcy chłopiec miał zwyczaj biegania wzdłuż toru, nieraz całym kilometry. To niebezpieczne przyzwyczajenie stało się przyczyną jego śmierci.

WAŻNE DLA PAŃ.

Trwała odulacja w pięknym wykonaniu w salonie fryzjerskim, Radwańska 17, tel. 179-68. Ceny przystępne!

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się wszystkich pasażerów tramwajowych przed skutkami, jakie spowodować może wskakiwanie w biegu do wózów tramwajowych. Oto onegdaj niejaki Sadurski, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Bugaj wskoczył do tramwaju w biegu tak nieszczęśliwie, że omal nie dostał się pod koła kolejki elektrycznej. Dzięki niezwykłej przytomności umysłu jednego z przedstawicieli miejscowej policji oraz jego skutecznego interwencji niefortunny pasażer wyszedł bez szwanku, choć przestrach jego był wielki. Spisano mu protokół.

PRZEDMIOTY ZAGUBIONE.

W komisarzacie PP przy ul. Oficów Drezera znajdują się przedmioty, zagubione przez roztargnionych pabianiczan, a mianowicie: palto męskie oraz weksel na sumę 50 złotych z wystawienia Kalinowskiego. Przedmioty te są do odebrania po udowodnieniu prawa własności.

Sto... M... Z... Ci... kiej u... lina, p... jak ci... ra im d... cji. Niem... furto n... dzi się... Urofi... ko w ni... w czci... żyje i r... nowe m... nych m... kaz Nap... ty. Fran... mi swo... archiwa... świat p... kacją n... wreszcie... slem ch... że się p... czasną... szczy s... nim —... tysięcy... respond... we... Now... łów do... rodzinn... dów. W... niegors... gości s... botanic... na cale... kursow... bliskie... wielkim... samolot... do wię... furt w... komuni... de Jane... tscher... rika). A... two p... stareg... wyprow... miejski... Kraków... dom m... dzie się... Helen... Sza... z... Powie... Tre...

Stolica średniowiecznego cesarstwa. Miasto Goethego i... „I. G. Farben” Zmierzch kolebki Rotschildów.

Frankfurt, w czerwcu. Ci, co swoją opinię o Rzeczy Niemieckiej urabiają na podstawie znajomości Berlina, popełniają błąd co najmniej tak wielki jak ci, którym się wydaje, że Paryż otwiera im drogę do wszystkich sekretów Francji.

Niemiecka przeszłość historyczna Frankfurtu nad Menem sięga VIII wieku i wywodzi się od Karola Wielkiego.

Urok Frankfurtu jest w tym, że wszystko w nim zdaje się oddychać dawnością ale w czcigodnych murach i poza ich obrębem żyje i rozwija się bujnie wielkie, półmilionowe miasto. Na gruzach czternastowiecznych murów obronnych, zburzonych na rozkaz Napoleona, zieniła się wspaniałe plany. Frankfurt chlubi się nie tylko pomnikami swojej świetnej przeszłości, muzeami, archiwami miejskimi, ale i sławnym na cały świat przemysłem metalurgicznym, fabryką najbardziej precyzyjnych maszyn, wreszcie wspaniałe rozwiniętym przemysłem chemicznym. Mało które z miast może się poszczycić tak ogromną i tak nowoczesną budowlą jak gmach, w którym mieszczą się biura „I. G. Farben”. Pracuje w nim — jak oświadczył przewodnik — parę tysięcy urzędników, którzy prowadzą korespondencję

we wszystkich językach świata.

Nowy Frankfurt ma niemal tyleż tytułów do sławy co stary Frankfurt, miasto rodzinne Goethego i kolebka rodu Rotschildów. Wzorowe „miasto uniwersyteckie”, niegorsze od paryskiej „Cité Universitaire” gości studentów z całego świata. Ogród botaniczny ze wspaniałą palmiarnią słynie na całe Niemcy. Po uszlachoniomym Menie kursować mogą wielkie parostaki z pobliskiego Renu. Frankfurt jest ponadto wielkim portem lotniczym, skąd odwołują samoloty do głównych miast niemieckich i do większości stolic europejskich. Frankfurt wreszcie ma regularną, bezpośrednią komunikację powietrzną z Las Palmas, Rio de Janeiro, Buenos Aires i Santiago (Deutscher Transocean dienst nach Südamerika).

Alle o tym wszystkim zapomina się łatwo podczas pierwszego spaceru w głąb starego miasta. Labirynty krętych uliczek wyprowadzają nas nagle na piękne, staromiejskie place, które przywodzą na myśl Kraków i Gdańsk jednocześnie. Co drugi dom ma tutaj swoje godło, nazwę i tradycję sięgającą średniowiecza. Na kościel-

nym wieżach dzwonią zegary, a na placach u stóp zaśnieżonych posągów bije woda w romantycznych fontannach.

Dom „pod Złotą Wagą”... „Römer”, od XV wieku ratusz miejski, z ozdobną kładką scądową, z bogatą „salą cesarską”, zespęconą w XIX w. portretami wszystkich cesarzy. „Römer”, ze „skarbem Gwelfów” w oszklonej skrytce i z balkonem, na którym nowoobronny cesarz ukazywał się tłumom... Tęgo dnia złociste sale „Römer” pełne były Włochów, dla których miasto urzędowało oficjalnie przyjęcie.

Dom rodzinny Goethego. Wszystko w nim zostało w tej postaci, w jakiej oglądaliśmy go oczy wielkiego poety. Z zadziwiającym pietyzmem zachowano wszystkie meble, obrazy, książki, nawet rondle starej radczy-

ni, matki Goethego w obszernej staroświeckiej kuchni. Na ścianach zamożnych salonów wiszą, przyszpilonie ręką poety, jego sławne czarne „sylwety” rodziny i przyjaciół. Dom jest pełen wycieczek z Niemiec i zagranicy. Świetnie wyszkoleni przewodnicy udzielają objaśnień w języku niemieckim i angielskim.

W środku dawnego ghetta, niedaleko starej synagogi i żydowskiego cmentarza — oglądać można dom rodziny Rotschildów. Czarny, kulawy żyd pokazuje pokój mieszkalny bankierskiego rodu i skromny kantorek, w którym Maier Amschel Rotschild założył był bank Rotschildów — fundament późniejszej świetności i bogactwa dynastii.

Znamie hitlerowskich rządów, na ogół

ZDRADLIWA KŁADKA. Nieszczęśliwy wypadek polskiego emigranta

Franciszek Snela, b. górnik, lat 61, zamieszkały w Dourges, Cite Bruno 60, był zatrudniony od pewnego czasu przy wyladowywaniu berlinek z jęczmieniem dla wytwórni słoju Vilain. Pracę wykonywał w towarzystwie drugiego robotnika polskiego Biernackiego, który stał w berlinie gdy on sam stał u góry spichrza.

Fatalnej nocy, Snela zauważył, że ziarno nie dosyć regularnie dochodzi do spichrza, więc postanowił zejść do berlinki i pomóc Biernackiemu w zaradzeniu zła, co też

uczynił, a następnie wrócił na górę. Niewiadomo co się stało w drodze powrotnej, ale słyszając plusk, Biernacki pośpiesznie wyszedł z berlinki. Prawdopodobnie przechodząc kładkę łączącą brzeg kanału z berlinką, Snela stracił równowagę i wpadł do wody.

Biernacki pobiegł po pomoc do fabryki i wrócił z mechanikiem Szopa, ale niestety ratunek był już spóźniony. Gdy wydobyli nieszczęśliwego Snelę, był już nie żywy.



P. J. Stosować plaster LEBEWOHL, niezawodny na ODCISKI — Przy kupnie żądać oryginalnego pudełka LEBEWOHL. Na każdym plasterku jest też napis **LEBEWOHL**

Młodzieniec utonął w wodzie do kolan.

W Wiśle pod Kasemark, w powiecie Gdańskie Niziny, kapał się 17-letni Fryc Hermann z Gdańska-Sidlice. Młodzieniec który stał tylko do kolan w wodzie, upadł nagle wskutek udaru serca i utonął. Zwłoki topielca znaleziono i wydobyto z wody po godzinie.

Tęgo samego dnia utonął podczas kąpiele w jeziorze w Marianowie 17-letni terminator Willy Rupieła z Oruni. Zwłoki jego wydobyto z wody po 2-godzinnych poszukiwaniach. Przywołany lekarz stwierdził śmierć młodzieńca skutkiem udaru serca.

NIE UNIKAJMY SŁOŃCA!

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

usuwa niepiękności

ZMARSZCZKI I INNE WADY CERY

WARSZAWSKIE LABORATORIUM CHEMICZNE SPÓŁKA AKCYJNA

POLECA SVOJE ZNANE WYROBY:

„DENS” znane środki do zębów: pasta, mydełko, proszek i eliksir.

MYDŁA TOALETOWE Lawendowe, Chypre, Laktol

MYDŁO do golenia „MAJOLA” nadzwyczaj łagodne pienne, kawałek 50 gr.

WODY KWIATOWE najmłodniejsze zapachy: Atu, Havana, Chi-Cbi, Marzenie i wiele innych w różnych flakonach i na wagę

KREM „FENOMEN” idealny na lato udelikatnia i chroni cerę, półtłusty i beztłuszcz.

POMADKI DO UST PERMANENT doskonale, nieścierające się

WODY DO WŁOSÓW chinowa i wegetal

Do nabycia we wszystkich lepszych perfumeryach i składach aptecznych

Helena LIPKOWSKA

Szampańskie życie

Powieść 26

Trening Joe Louisa



Jak wiadomo dnia 22 czerwca od będzie się mecz bokserki o mistrzostwo świata między murzynem Joe Louistem a Schmellingiem. Na zdjęciu widzimy Joe Louisa w Pompton Lakes podczas przerwy w treningu. Butelkę z orzeźwiającej lemoniadą podaje Joemu mistrz świata w wagach piórkowej i półśredniej murzyn Armstrong

— Bardzo. Pan tamój dyrektorem, oj jak to się nazywa... wi pani Dudzina, gdzie wożnym jest syn Czerwców.

— Aha, już wiem — kiwnęła głową Dudzina — Towarzystwo Bezpieczeństwa Ogniowego. Niech no pani zaczeka — ożywiła się — nie będzie to u Burchy?

— To to właśnie. Pan dyrektor Bury!

— Taki to on pan! — parsnęła pogardliwie Dudzina — toż jego tato śmiecie z podwórza wywoził, a pan dyrektor wczas za przeproszeniem ze spuszczonej portkami ot tu — palcem wskazuje na okno — po tym samym podwórku naszym latał, gołym tyłkiem świecił.

— Ja tam nie wiem. Zdaje się dobre państwo — próbowała bronić chlebobawców Bączkowa — właśnie...

— Już ja wiem, co mówię — przerwała tonem niecierpiącym sprzeciwu Dudzina — pan zawsze będzie panem, a cham — chamelem.

Adam dotąd nie wtrącił się do rozmowy — takie sobie babskie gadanie, niech wyjęczyją się, ale teraz uważał za stosowne interweniować:

— No tak mówić nie można: zawsze jak człowiek był w szkole otarł się między ludźmi, to i nie znać ponim, że z prostego stanu.

— Akurat — zaperzyła się już na dobre Dudzina — taki to sam nie wie, na którą ma stąpić nogę. Nieraz to i miodem smarować sługę gotowe, a inszy raz, to pani z dziewczyną za włosy wodzić się po kuchni będą. Niby to ja nie widziałam u tej twojej pani inżynierowej Woliczkiej?

Adam zaprzeczyc nie mógł, scena taka miała miejsce. Żal mu było od tej pory inżyniera Woliczkiego, którego lubił bardzo. Nieraz myślał, że życie rodzinne obu ich dużo cech wspólnych posiadało.

Zanikł teraz dyplomatycznie, rozkładając numer Kuriera, który dostał rano od portiera fabrycznego.

— Ot, na ten przykład takie państwo, jak państwo Runowieccy, to całkiem insza rzecz. I bogate i delikatne, także jak ziąje człowieka, to i żalu nawet za to nie czaje się — wiadomo ma prawo. Ale takie coś, jak Bury... wykrywała usta Dudzina.

— A ja tylko co wróciłam od adwokata — rzekła Bączkowa, rada że znalazła nowy temat, ale zmieszana wnet urwała. Przypomniała sobie bowiem, że wizyta ta łączyła się ściśle ze zwierzeniami z jej życia, które wymazać z pamięci pragnęłaby za wszelką cenę.

— No i co zapytała zaciekawiona Dudzina.

— Słyszałam, że nowy ma bronić waszego

— Tak nowy, taki ładny i widać dobry.

— Boże, jaki dobry — podkreśliła wzruszona wspomnieniem wizyty u Grabowicza.

— Cóż on pani Bączkowej powiedział?

— A no długo bardzo mówił. Obiecuje, że jego nie stracę — w myśl gorączkowo szukała, jakby to zaspołoić ciekawości Dudziny, którą lakoniczność jej opowiadania wyraźnie zaczęła już niecierpliwic.

Adam, który obserwował spod oka mizerną kobieciwą, przyszedł jej z pomocą. On jeden z całego podwórka domyślał się prawdy, ale za nic nikomu nie powie. Ta chuchrowata Bączkowa tyle przecierpiała, czyż godzi się bezmyślnym gadulstwem przysparzać jej zmartwienia?

— Jak się nazywa ten adwokat pani? — zapytał.

— Pan mecenas Grabowicz — słowo „mecenas” wymówiła z nabożeństwem.

Duda szukł w myśli: gdzie słyszał to nazwisko?

— Aha, przypomina sobie — to w Kurierze pisali, będzie jakie trzy miesiące temu. Adwokat Grabowicz wygrał proces o odszkodowanie robotnika Rojka, którego rękę w fabryce urwało. Zapłacili mu dwadzieścia pięć tysięcy złotych odszkodowania.

— Bardzo dobry adwokat — kiwnął z uznaniem głową — może mu pani ufać.

— Tak i mnie się zdaje westchnęła Bączkowa i wdzięczna Adamowi za to dodanie jej otuchy, powiedziała nagle:

— A ja tylko co pana Janka spotkałam — wiedziała jak chłopca ojciec kocha i jak zawsze rad o nim mówi.

— Gdzie? — padło podejrzliwe pytanie Dudziny.

— A „Pod Syreną”.

Izbę zaległa cisza. Zdziwiona Bączkowa podniosła oczy, ale wnet opuściła je z powrotem, bo widok Dudziny, która z rękoma na biodrach, z głową wysoko podnie sioną, spojrzeniem rozświeczonych oczu zdała się męza miażdżyć — napelił ją niepokojem.

— A co, nie mówiłam? Łajdak! Krwiopijca! — świrował w uszach jej krzyk — niby grosza nie ma przy duszy, a chlać, to ma za co! A skąd bierze? Pewnie u mnie ukradł! Sukin syn, łajdak! — dławila się literalnie, nie znajdując dość silnego określenia dla swego oburzenia — złodziej! — wyrzuciła na odstaku.

Ale zaledwie słowo to padło, wyraz jej twarzy zmienił się momentalnie: nie złość, lecz najwyższe zdumienie wyzierało teraz z jej szeroko otwartych oczu i ust. Bo

ją na czoło, siedzi na nią z podniesionymi pięściami, a oczy jego ciskały pioruny.

Dudzina o krok się cofnęła, ale i Adam zatrzymał się w pół drogi i pięścią tylko o blat stołu walnął, a z gardła jego wydobył się szepc zdławiony:

— Tylko syna mi nie tykać! Gniazda własnego nie kalać, ty wiedźmo!

Bo w Adamie, tym łagodnym cichym Adamie zakpiła wszystko: złodziejem własnego syna, jego chłopca czystego jak złoto nazwała złodziejem! Wara jej od niego!

Teraz wyczerpany, odwrócił się bokiem, tylko ciężko dyszał.

Przerażona Bączkowa chyłkiem wymknęła się do sieni. — O soli zapomniła zupełnie.

A Dudzina ukradkiem przyglądała się mężowi. Podświadomie rodziło się w niej uznanie dla niego.

— No, No, patrzcie państwo! Potrafi być mężczyzną!

XXVII

Posiedzenie Towarzystwa Akcyjnego „Petrolin”, prezesem rady nadzorczej był Stefan Runowiecki, tylko co skończyło się.

Ze sprawozdania z działalności rocznej towarzystwa wynikało, że tegoroczne dochody przewyższyły o 200.000 złotych dochody roku ubiegłego. Budżet na rok bieżący został zatwierdzony. Słowem akcjonariusze opuścili salę pod jak najlepszym wrażeniem.

W sali konferencyjnej przy długim stole, przykrytym tradycyjnym zielonym sukniem, na który spozierał wspaniały portret naturalnej wielkości s. p. Hieronima Giewoldta, założyciela Towarzystwa „Petrolin”, rozmawiali jeszcze dwóch mężczyźni.

Wożny Antoni zaglądał tu już po raz trzeci. Wyniół popielniczki pełne niedopałków papierosów i cygar, potem na palcach obszedł stół, ustawiając krzesła na miejscu, a teraz nie znajdował już żadnego pretekstu, by wejść.

Patrzył więc tylko przez uchylone drzwi: może to zwróci nareszcie uwagę panów, i pójda sobie. Ale panowie, których postacie majaczyły po przez sine opary dymu tytoniowego na drugim końcu sali, ani myśleli wychodzić, więc Antoni zrezygnowany zamknął drzwi cicho i westchnął



ECHA ZE STOLICY.

Zycie Warszawy w kilku wierszach

W Warszawie zakończył swoje obrady 3-dniowy zjazd harcerzy - sybiraków z czasu walk o niepodległość 1916-1921 r., który pod honorowym przewodnictwem wiceprzewodniczącego Z.H.P., ks. J. Mauersbergera rozpoczął się niezwykle podniosłą uroczystością przekazania starych chorągwi harcerskich.

Po nabożeństwie w kościele na ul. Łazienkowskiej, do zebranych w Domu Harcerzy wygłosił dłuższe przemówienie powitalne ks. Mauersberger, a następnie uczestnicy zjazdu uczyli przez powstanie pamięć Marszałka Piłsudskiego oraz b. harcerzy, poległych lub zmarłych na Syberii i w kraju. Z kolei odczytano depesze holdownicze do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Smigłowego - Rydzka, po czym przemawiał komentator główny Kota b. żołnierzy V Dywizji Syberyjskiej i Zw. Sybiraków, płk. Jan Skorobohaty - Jakubowski. Odczytano dalej prawa harcerskie i słowa przyrzeczenia według tekstu, po czym mjr J. Flipkowski wygłosił piękne przemówienie, nawiązując do szlaków bojowych i bitew, w których brali udział harcerze - żołnierze na Syberii w szeregach V dywizji syberyjskiej.

Po odczytaniu aktu przekazania chorągwi Samarskiej (1917 r.), Władystockiej (1918 r.), Iruckiej (1919 r.) harcerskich drużyn obecnemu harcerstwu polskiemu w celu pielęgnowania tradycji harcerstwa polskiego na Syberii, wręczono ks. Mauersbergerowi te trzy historyczne chorągwie, uratowane z chaosu bolszewickiego i przewlezione wśród niebezpieczeństw do Polski.

O historii harcerstwa syberyjskiego wygłosił referat S. Wojtowski. Część oficjalną zjazdu zakończono odśpiewaniem „Roty”. Po koleżeńskim obiedzie odbyły się obrady a wieczorem przy kominku harcerskim przypomniano sobie stare dzieje.

„Prawo do Szczęścia” zyskuje nabywca losu z **KOLEKTURY Nr 100** więc przyjdź, wybierz swój los i zwycięż w walce o byt. Szczęśliwe losy poteca **Kolektura nr 100** Oddział w Łodzi, Andrzejka Nr. 2 „Promień”. Ciągnięcie I-szej klasy 22 czerwca.

Kraieczeni. DOBRA ZONA. LICYTACJA Z PRZESZKODAMI.

Gdy człowiek dobrze się zastanowi, przekona się, że życie nasze w gruncie rzeczy składa się niemal wyłącznie z zakazów. Nie wolno palić interesantowi w urzędach, nie wolno wywozić pieniędzy za granicę, nie wolno spóźniać się do teatru, nie wolno już rzucać niedopalków papierosów na ulicę, nie wolno wracać po 23-ej do domu jeśli się nie posiada „na bramę”, nie wolno przechodzić przez jezdnię jak się komu podoba, nie wolno kupić bochenka chleba po godzinie siódmej wieczorem, nie wolno spacerować po gmachu sądowym w kapeluszu na głowie, nie wolno powiedzieć przyjacielowi, co się o nim myśli, gdy znajduje się na służbie, nie wolno puszczać psa na spacer bez smyczy, nie wolno...

Jest jeszcze bardzo wiele rzeczy, których nie wolno. Człowiek w ostatnich wiekach żyje pod hasłem „nie wolno”. Dawniejszym przynajmniej, w dzikiej podówczas Ameryce, człowiek mógł robić, co mu się podoba. Dziś nawet w dżunglach afrykańskich zaczynają obowiązywać przepisy drogowe, nie mówiąc już o tym, że w krajach tych nawet zamaryć nie można o dawnym przywileju człowieka, zwłaszcza człowieka białego, wymierzania sobie samemu sprawiedliwości i zadośćuczynienia. Ostatecznie, ponieważ innej rady nie ma, człowiek musi pogodzić się z wszystkimi „nie wolno”, które miewają zresztą swoje dobre strony. Ale istnieją również „nie wolno”, których celu nie jestem w stanie zrozumieć. Na przykład zakaz palenia w urzędach. Gdyby nie wolno było palić interesantowi w przedsiębiorstwie prywatnym, zrozumiałbym. Ostatecznie, co kogo obchodzi aż tak silnie interes skarbu państwa, by iść mu na rękę kosztem zamknięcia biur i zepsucia powietrza. Tymczasem w każdym przedsiębiorstwie prywatnym wolno klientowi palić, ile mu się podoba, natomiast np. w urzędach skarbowych palić nie wolno, chociaż właśnie urzędy skarbowe najbardziej jest powołany do obrony interesów państwowego monopolu tytoniowego. Tymczasem zakaz palenia w urzędach skarbowych, w sądach itp. powoduje obniżenie dochodów skarbu przez obniżenie dochodów monopolowych.

Nie mówię już, nie żądam, nie proponuję, aby w każdym urzędzie państwowym był urządzony podrzędny bufet dla wzmożenia dochodów monopolu spirytusowego, chociaż, kto wie, czy kupiec, przychodzący do urzędu skarbowego targować się o mniejszy wymiar podatków, po wypiciu

paru wódek nie dostałby milej fantazji pijącej i w chwili alkoholicznej szczeroci nie zeznał raz w życiu prawdy o faktycznej wysokości swoich dochodów. Kto wie, czy nie wyjąłby dobrze ukrytego portfela i zamiast na raty, nie zapłaciłby od razu wszystkich zaległych i bieżących podatków. Kto wie, czy problem fiskalny w kraju nie leży właśnie w urzędach podrzędnych bufetów w urzędach skarbowych. Przychodzi taki uparty płatnik i płacze:

Biedny jestem, niedługo zbankrutuję, proszę mi umorzyć podatek obrotowy, dochodowy, lokalowy, przemysłowy i handlowy.

Referent skarbowy kiwa współczująco głową i mówi:

Hm... hm... bardzo smutne, rzeczywiście wstrząsające, wie pan, napijemy się wódki na pocieszenie.

Klientowi nie wypada odmówić, wypija jeden, drugi i piąty, rozwesela się i „puszcza sok”.

He-he-he... wcale niezła ta wódka, wie pan, wcale - wcale...

No widzi pan! Więc jak tam z tymi interesantami pańskimi, jak panu się powodzi?

Pan jest taki miły człowiek, panie referencie, że panu powiem prawdę! Wie pan, że jakoś się żyje u nas w Polsce. — Ostatnio zrobiłem nawet kapitalny interes! Zarobiłem (w zaufaniu panu to mówię) 200 procent! Właśnie brakowała mi ta suma do kupna ślicznej kamieniczki, powiedziałam panu: cacko, czteropiętrowy front, trzy takie same wielkie oficyny, bardzo ładniutka kamieniczka, tylko nie wiem, gdzie to kupić, bo widzi pan, jak kupię tutaj, to zaraz urość skarbowy zaczął się czeptać...

I gość wszystko wypowiada, zapłaci, ile się naprawdę należy i skarb państwa zarobi podwójnie: i na wypitej wódce i na uczciwie zapłaconych podatkach.

PODSTĘP.

Małżonkowie Ita i Szmul Korman, z ul. Brzezińskiej 16, mieli wyznaczoną przez komornika licytację. Szmul bardzo się martwił, gdyż nie posiadał pieniędzy, więc „dobra i kochająca” żona Ita rzeczy zajęte ukryła, nawiśnie przypuszczając, że to już wystarczy do nieodbycia się licytacji i pozbycia się kłopotów.

Naturalnie komornik spisał protokół i Sąd Grodzki skazał Itę Korman na dwa tygodnie aresztu, Szmula zaś uniewinnił.

Jerzy Krzecki.

Dziewczyna ukąszona przez pszczołę zmarła w szpitalu.

Z Białegostoku donoszą: W miejscowym szpitalu zmarła wśród strasznych męczarni 15-letnia dziewczyna, przywieziona z Wólkowskiej, Rachelą Pierchochodnik.

Zmarła została pokrzywana na miejscowym cmentarzu.

wysku zalecili przewiezienie Racheli Pierchochodnik do szpitala białostockiego. Tu ustalono, że Pierchochodnik gorączkuje wskutek bardzo silnego zatrucia krwi. W tych warunkach zabieg lekarzy były bezskuteczne.

Zmarła została pogrzebana na miejscowym cmentarzu.

Albert Acvemont. Portret.

— Czym mógłbym zrobić ci przyjemność w tym tygodniu, najdroższa moja? — pytał Gabriel Durand piękną Edmundę Karoli swoją narzeczoną.

— Moim portretem — odparła panna bez namysłu.

— Nie łatwiejszego! — podływcił młody człowiek. Skoczę natychmiast po aparat.

— Ależ nie o zdjęcie fotograficzne mi chodzi! — zaprotestowała Edmunda, wydymając usta.

— O co w takim razie? — zdziwił się Gabriel.

— O portret malowany farbami olejnymi na płótnie — precyzowała.

— Ach, tak? Wiesz przecież, że nie jestem malarzem, moja droga.

— Nie powiedziałam, że portret ma być twojego pędzla, Gabrieli. Widziałam wczoraj przed wieczorem obraz Jeremissy na galerii Kahna. Artysta ten ma fenomenalny talent! Płótno jego żyje! Mówiono mi, że wynajął tu willę na sezon. Pomyślałam więc sobie, że mógłbyś może skorzystać z tej okazji dla zaproponowania mu...

— Już zrobione! Jutro od samego rana zobaczę się z nim — przerwał Gabriel narzeczonej.

— Bardzo to ładnie i mile — twej strony — zadeklarowała Edmunda, odając mu swą białą i wypieszczoną rączkę, do której rozkochany młody człowiek przywarł na długo wargami.

— Rozumiesz — tłumaczyła mu panna — że jak pobierzemy się nie będę mogła stale być przy tobie. O! Naturalnie! Doleżą wszelkich starań by pozostawić cię możliwie najczędziej samego! Będę co bądź

jednak mieć będę moje popołudniowe wizyty no i, konieczne sprawunki do zakupywania. Portret mój zatem zawieszony jako rat naprzeciwko twojego biurka dawać ci będzie złudzenie nieustannej mojej obecności.

— Nie zastąpi mi ciebie! — zapewne. Ale lepsze to niż... — Oczywiście! —

Gabriel Durand i Edmunda Karoli poznali się przed kilku miesiącami w Cannes, gdzie młody człowiek ofiśniony nieprzejętą, zbyt może rzucił się w oczy urodą młodej panny zakochał się w niej bez pamięci. Spotkawszy się ponownie w Cabourg młoda para zaręczyła się. Wszystkie wskazywać się zdawało, że oboje stworzyci byli dla siebie. Gabriel, współwłaściciel i dyrektor zarządzający dużej fabryki samochodów, był bardzo bogaty. Edmunda, jedyna córka emerytowanego sędziego była bardzo ładna.

Artysta-malarz Jeremisse, poważny starzec o długich, białych jak mleko rozwichrzonych włosach zabierając się w swej pracowni do roboty wkładał rosyjską „rub-zkę”.

Gabriel Durand zastał go w tym właśnie stroju.

— Mam tyle dla talentu twojego podziwu, drogi mistrzu — oznajmił po przedświawieniu mu się bez żadnych wstępów — że pragnęłbym bardzo, byś zrobił portret młodej panny, która jest moją narzeczoną.

— Wykluczone, proszę pana! — odparł artysta.

— Pewna Amerykanka zamówiła u mnie serię martwych natur wyobrażających faunę morską. W danej więc chwili zaangażowany odtwarzaniem na płótnie langust dorszów, płaszczyk i tak dalej nie mogę być malarzem twarzą kobiecych.

— Gdybym nalegał jednak... — zaczął Gabriel.

— Byłoby to bezskuteczne — przerwał mu Jeremisse stanowczym tonem.

— Młoda panna, o którą chodzi jest bardzo ładna... — Ty... a gorzej dla mnie! Tym gorzej! Ale trudno. Mam robotę terminową. Proszę zwrócić się za dwa miesiące do mnie. Będę wówczas na pańskie rozkazy całkowicie.

— Nie będzie mnie w Cabourg za dwa miesiące — zaproponował przemysłowiec.

— Mnie również, szanowny panie — Wróć do Paryża.

— Tak i ja.

— Zobaczymy się w takim razie w Paryżu powtórną, drogi mistrzu.

— Nie mam nic przeciwko temu. Bardzo proszę.

Edmunda mocna była niezadowolona z tego pokrzyżowania swych planów. Wiedziała już w jakiej pozowałyby sukni. Moja mogłaby być za dwa miesiące mniej korzystna dla niej.

Despotyczna z natury, przyzwyczajona stawiać zawsze na swoim i bardzo sprytna w dodatku potrafiła zawrzeć znajomość z Amerykanką zapaloną miłośniczką ryb malowanych na płótnie i tak ją przychylnie usposobił do siebie, że w tydzień potem otrzymała dla Jeremissy'a pozwolenie malowania jej portretu między jedną i drugą rybą.

Pod tym warunkiem jednakże — zadeklarował malarz mierząc Edmundę wzrokiem znawcy — że portret pani figurować będzie na dużej wystawie moich płócien, którą urządzą w galerii Kahna w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

— Będzie to dla mnie zaszczyt nie dla, drogi mistrzu! — zgodziła się młoda pan-

Przy czułym powitaniu nożownik zasztytował przyjaciółkę

Z Tarnowa donoszą: W Tarnowcu pod Tarnowem rozegrała się krwawa tragedia miłosna. Oto 33-letni Gustaw Mitera podejrzewał swą narzeczoną 20-letnią Marię Miterzanę o zdradę. Przywitałszy się, objął ramionami nie prze-

czuwającą nic złego kochankę. Nagle z tyłu dobytym z rękawa nożem zaczął ciosami masakrować plecy nieszczęśliwej dziewczyny. Ofiarę nożownika przewieziono w ciężkim stanie do szpitala pow. w Tarnowie, a zbrodniarza aresztowano.

Romans z płochą lwowianką szesnastoletnią męzatka.

Z Gdyni donoszą: Mieszkaniec Gdyni 26-letni handlowiec Józef Hecka, bawiąc w sprawach zawodowych we Lwowie poznał tam 15-letnią pannę Agatę Matuszkiewiczównę, do której z miejsca zapalał gorącą miłością. Ponieważ młodziutka dziewczyna przyjęła przychylnie jego uczucia, oboje postanowili w tajemnicy przed rodzicami wyjechać do Gdyni i tu, po dojściu pannieki do przewidzianego prawem wieku, wziąć ślub.

Porwanie lwowskiej Sabinki doszło do skutku i młodzi po przybyciu do Gdyni zamieszkałi wspólnie w willi na Kamiennej Górze. Sprawą zainteresowała się jednak policja i pociągnęła Heckę do odpowiedzialności karnej za współzycie z nieletnią. W rezultacie rodzice Matuszkiewiczówny przy-

jechali do Gdyni i zabrali panniekę do domu. Hecca zaś wytoczono sprawę sądową. Rozprawa sądowa, na którą Hecca się nie stawiał, została dwukrotnie odroczone, ponieważ oskarżonego nigdzie nie można było znaleźć. Dopiero w tych dniach nadeszła wiadomość że Lwowa, która prawdopodobnie zakończy ostatecznie tę niezwykłą romantyczną sprawę. Otóż Hecca ożenił się z Matuszkiewiczówną, która obecnie liczy już 16 lat i tym samym uzyskała prawo do wstąpienia w związek małżeński. Przepuszczać należy, że wobec tego postępowanie karne przeciwko młodemu małżonkowi będzie umorzone.

SOBOTA, 11 CZERWCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry orkiestrykowej — z Łodzi
8.00 Audycja dla szkół
8.10-11.00 Perzera
11.00 Audycja dla poborowych
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00-13.15 Perzera (programy lokalne)
13.15 Słuchowisko dla dzieci pt. „Maty lorda” — z Poznania
13.45 Wiadomość gospodarcza — wykona orkiestra
14.00 Z utworów Schuberta — wykona orkiestra
14.05 Lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał” — z Krakowa
14.45 Prawo dziecka do samostoi i swobody — pogadanka (z Katowic)
17.00 Muzyka taneczna z płyt
W przerwie: Program na jutro
18.00 Nasz program
18.10 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego
18.45 „Kraków w poezji” — kwadrans poetycki (z Krakowa)
19.00 Transmisja z Rynku Krakowskiego uroczystego nabożeństwa z okazji przywieszenia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski
20.00 Festiwal muzyki na dziedzińcu Złotego Wawelskiego w Krakowie (pierwszy wielki koncert symfoniczny)
W przerwie o g. 21.10: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
21.15 Wiadomości sportowe
22.25 Godzina niespodzianek — z Warszawy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikator meteorologiczny
23.05-24.00 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

11.40 Muzyka z płyt
13.45 Utwory Antona Dvorzaka — płyty
14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.15-15.15 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Góry w moich oczach — felieton
17.10 Koncert w wykonaniu łódzkiego kwartetu Schumanna
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odezytanie programu
19.15 Kanikała w prawie — pogadanka prawnicza
21.35 Wiadomości sportowe lokalne
22.05-23.00 Muzyka z płyt

Łódź, jak Raszyn, ora

11.40 Muzyka z płyt
13.45 Francuskie suites baletowe — płyty
14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.15-15.15 Muzyka baletowa — płyty
17.00 Muzyka z płyt
17.30 Wiadomości sportowe lokalne
17.35 Donki z wysokimi dacliami — pogadanka
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odezytanie programu
21.00 Od głosnika do mikrofonu — felieton

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 10 CZERWCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 Na drodze mlecznej — pogadanka dla dzieci starszych
15.30 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert popularny w wykonaniu malej orkiestry symfonicznej — z Krakowa
16.45 Gdzie robiliśmy nanioty? — pogadanka (z Katowic)
17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Pawła Rysana
W przerwie: Program na jutro
18.10 Recital fortepianowy Aleksandra Wielhorskiego — z Krakowa
18.45 Nowości poetyckie
19.00 „Grandioso” — audycja muzyczna na tematy Emeryka Kalmanna (z Poznania)
W przerwie:
19.20 Pogadanka aktualna
20.00 Dziennik wieczorny
20.10 Pogadanka aktualna
20.15 Audycja dla wsi
20.25-20.30 Perzera
20.30 Europejski koncert Jugoslawiański (transmisja z Belgradu)
21.45 Wiadomości sportowe
21.55 Populärne suites — płyty
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikator meteorologiczny oraz „Czy odkrycia geograficzne są patentowane?” — pogadanka w języku angielskim
23.15-23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

11.40 Muzyka z płyt
13.45 Utwory Antona Dvorzaka — płyty
14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.15-15.15 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Góry w moich oczach — felieton
17.10 Koncert w wykonaniu łódzkiego kwartetu Schumanna
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odezytanie programu
19.15 Kanikała w prawie — pogadanka prawnicza
21.35 Wiadomości sportowe lokalne
22.05-23.00 Muzyka z płyt

przebywających w Deauville, Houlgate, Parné, Dinard i kilku innych jeszcze stacjach klimatycznych.

Gabriel promieniał z radości, gdy przyjaciel wieszował mu tak piękną narzeczoną. Zachwytem nad portretem nie było końca. Sciskano Edmundę Karoli. Sciskano Jeremissę... Sciskano nawet starego poczciwego Kahna dyrektora galerii.

Około dziewiętnastej dopięto tłum rozentuzjasmowanych rozproszyl się. W przystym salonie pozostał tylko Gabriel nie mogący napatrzeć się portretowi narzeczonej do syta, gdy garsna paryżan w przejeździe przez Cabourg zajrzała do galerii Kahna.

Portret Edmundy przykuł ich uwagę, jako istotnie acydziedło prawdziwe.

Nie podlegając hipnozie ogólną wyłożył o nim sąd wysocy dla Edmundy nieprzychylny. Padły słowa ostre jak nóż giloty. Jeden ze zwiedzających sformułował je w ten sposób:

— Piękny portret, nie ma dwóch zdań! Ale co za okrucieństwo ze strony malarza! Nie ukrył nie z charakterystycznych cech swego modelu Ładna kobieta bez wątpienia! Lecj jaka pospolitość odsłania kamicę jej usty! Jaki despotyzm w spojrzeniu! Co za egoizm i zmysłowość w nozdrzach!

Ach! Biada mężczyźnie który zwiąże swe życie z taką kobietą!

Gabriel słuchał oszołomiony. Kochając Edmunde pierwszą miłością nie widział jej wad. Otdąd jednak postanowił zwrócić uwagę na nią uwagę co doprowadziło go nie bawem do wniosku, że sąd bezstronnych widzów był sprawiedliwy.

Zwinąwszy więc chorągiewkę ożenił się w dwa miesiące potem, ale z inną.

Ti. I. S.

PRZY...
Kapita...
pukający skł...
bokserski...
Skład ten...
muszej do...
Jasiński...
walski...
PisarSKI...
(Słask)...
Po dru...
nicę deleg...
rzy francuz...
niedzialek...
Bristolu...
Bokser...
reprezentac...
szawie w o...
Mecz r...
w nadchoc...

ZJA...
Przec...
Tegoro...
ską w tenis...
alka o tytuł...
walka o ce...
PZLT., utu...
ten, który p...
nika, zdoby...
nie z rzędu...
dotychczas...
graczy:
12/1924...
tyński, 192...
Stolarow...
M. Stolarow...
Tłoczyński...
— Tłoczyński...
— Tarłowski...
— Jak z z...
ważniejsze...
siada w rok...
zdobył 4-kr...
tegoroczne...
P.Z.L.T. zd...
w konkuren...
zwiąsk. Lic...
32, będą t...
łową klasa...
słp: Baworo...
chała, Wittr...
ski 2, a nie...
Maksa Stola...
wodnika, kt...
kort i w tyt...
Wśród g...
bja się Vol...
niejsza konk...
go. W mistr...
Głowacka (...
strzyni, ora...
cemistryn...
kurentkami...
Siodłówna m...
Konopacka-...
Mistrzost...
w poniedział...
dzień 19 bm

Kol...
W sezo...
cze Towar...
(R.T.T.) o...
wypoczynko...
kolonie te d...
wypoczynku...
Polski po ca...
Kolonie...
miejscowośc...

Józefów n...
Maz.) — U...
ba bielizn...
prześcieradł...
witłm utrzy...
— (ulgowa...
— 12 czerwca

Zakopane...
w willi „Ark...
Kąpielska...
Niem dzienn...
2.80). Dziec...
zniki. Kolon...
do 15 wrześ...
Rafałow...
bód dla mib...
ści się w se...
chalowicza.

Opłata za...
dziennie 50...
W progr...
znawcze w...
pism, bibliot...
Polski na ko...
ry razy dzien...
Uczestnic

SPORT.

Bokserzy francuscy przyjadą do Warszawy w poniedziałek.

Kapitan sportowy P.Z.B. ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz bokserki z Francją w Warszawie 15 bm. Skład ten notujemy w kolejności wag, od muszej do ciężkiej.

Jasiński (Śląsk), Rotholz, Czortek, Kowalski, Koczyński (wszyscy z Warszawy) Pisarski (Łódź), Szymura (Poznań), Piłat (Śląsk).

Po drużynę francuską uda się na granicę delegat P.Z.B., p. Rybarczyk. Bokserzy francuscy przyjadą do Warszawy w poniedziałek o godz. 8.58 i zamieszkają w Bristolu

Bokserzy polscy, wchodzący w skład reprezentacji, skoszarowani będą w Warszawie w dniach 12-15 bm.

Mecz rozegrany zostanie jak wiadomo w nadchodzącą środę o godz. 21 na sta-

adionie Wojska Polskiego. Kasy biletowa Stadionu zostaną zamknięte na 15 minut przed godz. 21.

NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE POLSKA --- FRANCJA.

W dniu 19 czerwca r.b. odejście z Łodzi do Warszawy pociąg popularny organizowany przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki w Warszawie na jednodniową wycieczkę pod hasłem: "Na Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne Polska - Francja".

Pociąg odejdzie z Łodzi Fabr. dnia 19 czerwca o godz. 6 m 25, powróci do st. Łódź -Fabr. dnia w tymże dniu o godz. 23 m 50.

Ceny karty kontrolnej, ważnej na przejazd w obie strony, łącznie z kuponem upoważniającym do bezpłatnego otrzymania biletu wstępu na Międzypaństwowe Zawody Polska - Francja, wynosi zł 6.60.



Zbudujemy WŁASNY DOMEK

Oto dążenie tysięcy ludzi pracy, którzy chcą mieć na stare lata własny dach nad głową. Ten śmiały zamiar podejmuje każdy, kto gra na Loterii i liczy z pewnością na wygraną, gdyż nabył los w niezawodnej kolekturze



Centrala, Warszawa, Nowy Świat 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Ciągnienie I klasy 42 Lot. rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.

Czy Czarni wrócą do Ligi? Dobra sytuacja lwowskiej drużyny.

W czwartek odbyło się w Rzeszowie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej między Resovią a Czarnymi.

Wygrała drużyna Czarnych w stosunku 4:1 (3:0), zdobywając na skutek tego zwycięstwa definitywnie mistrzostwo okręgu lwowskiego.

WIELKA AKCJA NAUKI PŁYWANIA rozpoczęta zostanie 15 b.m.

Z dniem 1 czerwca br. całe pływactwo rozpoczęło swój sezon letni. Jednocześnie wszystkie kluby, oraz organizacje W. F. przystąpiły do prowadzenia bezpłatnej nauki pływania w myśl apelu Polskiego Związku Pływackiego.

W związku z powyższym Polskie Radio transmituje 15.6. początek nauczania, oraz 3.7. - koniec dwutygodniowego okresu wzmocnionej propagandy pływania.

Transmisja w dniu 15.6. zostanie przeprowadzona w 2-ach fazach od godz. 18.10 do 18.24, przy czym w drugiej fazie każda radiostacja (referat sportowy) poda gdzie i w jakich godzinach prowadzone jest nauczanie na terenie danej radiostacji (okręgu).

Jeźdźcy polscy w Gdańsku

We czwartek przybyła do Gdańska polska ekipa jeździecka pod kierownictwem kpt. Mickunasa.

Jeźdźcy polscy wezmą udział w międzynarodowych zawodach hipicznych, które rozpoczną się w Sopocie i trwać będą do 12 bm. włącznie.

Sport w kilku słowach.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się na torze wyśc. w Rudzie Pab. ogólnopolskie zawody konne - zorganizowane przez Łódzki Klub Jazdy Konnej pod protektoratem dowódcy OK gen. Thommée.

głębia (w Łodzi) w dniu 17 lipca rewanżowy mecz z mistrzem Lublina (w Lublinie) 24 lipca rewanżowy mecz z mistrzem Warszawy (w Warszawie.)

Do najważniejszych rozgrywek należą będąc otwarty konkurs szybkości, konkurs potęgi skoku. Każdego dnia odbywać się również będą konkursy dla jeźdźców cywilnych (pań i panów) oraz konkursy dla jeźdźców początkujących i młodych koni.

Drużyna piłkarska ŁKS-u przygotowuje się b. pilnie do niedzielnego meczu z mistrzem Ligi Cracovią. W drużynie łódzkiej zostały przeprowadzone pewne zmiany, - tak, że skład przeciwko Cracovii ma być następujący: Andrzejewski, Fliegel, Galecki, Rudnicki, Pęga, Przygoński, Stolarski, Koczwalski Lewandowski, Korporowicz, (Mucharowski) i Król.

P.Z.B. karze

Polski Związek Bokserki ukarał grzywną 20-stu złotych stołeczną „Warszawiankę” za spóźnione zawiadomienie P.Z.B. o niestartowaniu Woźniakiewicza w eliminacjach bokserkich, jakie odbyły się w Poznaniu 4 bm.

Cracovia znajduje się obecnie na czwartym miejscu w tabeli ŁKS na własnym boisku ma duże szanse zwycięstwa o czym świadczy najlepiej jego tegoroczne zwycięstwo nad AKS-em. W roku ubiegłym ŁKS zremisował w Łodzi z Cracovią 1:1, zaś w Krakowie przegrał 0:5.

Za niesprawiedliwie niestartowanie w tych eliminacjach zawodnika Strajtera - ukarany został taką samą grzywną Kalski K. S.

— Onegdaj w Czechowicach pod Bielskiem zginął tragiczną śmiercią przejeżdżający przez pociąg znany hokeista krakowskiego Sokola, Farkas, liczący lat 29.

Wobec powyższego, Polski Związek Pływacki ustala następujący podział:
Radio - Warszawa. - W-wa, Brześć, Lublin (Łuck), Radio - Wilno. - Wilno (Grodno), Radio - Kraków. - Kraków (Ostrowiec), Radio - Łwów. - Łwów,

— W czwartek rozegrane zostały dwa spotkania piłkarskie w 1/8 finału o mistrzostwa świata, które w ub. niedzielę zakończyły się wynikami remisowymi mimo prze dłużenia czasu gry.

W zawodach prócz elity jeźdźców lokalnych (pp. Schweikert, John, Osser, Zwierzchowska) weźmie również udział szereg wybitnych zawodników polskich z kpt. Nowakiem, por. Gutowskim, rotm. Mossakowskim, p. Wickenhagehem na czele. Startować również będzie zespół pułku Strzelców Konnych. W zawodach wezmą udział konie, znane z wielu sukcesów na torach krajowych i zagranicznych, a m. in. Toreador, na którym kpt. Nowak zdobył nagrodę gen. Kordiana - Zamorskiego na ostatnich zawodach w Warszawie, Bohun VI wyznaczony do ekipy eliminacyjnej na Olimpiadę, Pro mień, na którym rtm. Skupiński startował wielokrotnie w Pucharze Narodów, Moskal który występował w Berlinie i Akwizgranie, Sahara, która wygrała w roku 1935 mistrzostwo Polski, Urwis najwyższy koń polski, Anitra IV wyznaczona na Olimpiadę w Tokio, posatem zostały zgłoszone Walar II, Tulipan, Tancerz, Trawinta, Hanun, Kikimora, Owad, Ryś, Wenecja, Dunkań, Dijon i Inre.

W Hawrze: Kuba - Rumunia 2:1 (0:1). W Paryżu: -Szwajcaria - Niemcy 4:2 (1:2).

Pobór wojskowy

Jutro, do poboru głównego zgłosić się winni: przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Ogrodowej 34 tegoroczni maturzyści, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów, zaś przed komisją Nr. 2 przy Al. Kościuszki Nr. 19, tegoroczni maturzyści, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów.

Zwycięskie drużyny wchodzą do ćwierćfinału i walczyć będą w niedzielę nadchodzącą:
Szwajcaria w Lille z Węgrami.
Kuba w Antibes ze Szwecją.

Juleo na obiad:

Zsiadłe mleko z kartofelkami, bejsztyki melonowe z mizerią, kisiel kakaowy.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo szkolne i zawoł. we.

WINSZUJEMY

Jutro: Barnabie Wschód słońca 3.15 Zachód słońca 19.5f Długość dnia 16.41 Przybyło dnia 9.41 Tydzień 24.

WYJEZDZAJĄC NA URLOP CZŁOWIEK KULTURALNY NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ PISMA

O zmianie adresu prosimy zawiadomić: Administrację - listownie: Łódź, Zwirki 2 lub telefon: 102-29, 102-28, 138-28

Tadeusz Jarosz pokonany przez mało znanego boksera

Znany bokser amerykański polskiego pochodzenia, Tadeusz Jarosz, stoczył wczoraj mecz w wadze średniej w 10-ciu rundach.

Mecz miał miejsce w Waszyngtonie. Jarosz niespodziewanie pokonany został na punkty przez mało znanego boksera George Abramsa.

Zycie ekonomiczne BAWELNA.

Notowania z dnia 9 czerwca.
NOWY JORK: loco 8.11, czerwiec 8.08, lipiec 8.11, sierpień 8.12
LIVERPOOL: loco 4.54, czerwiec 4.36, lipiec 4.37, sierpień 4.40
Egijska (Sakell): loco 7.26
Upper: loco 5.51, lipiec 5.36, wrzesień 5.36, październik 5.41
BREMA: loco 9.93, lipiec 9.35, październik 9.70, grudzień 9.79

Waluty, dewizy i akcje PAPIERY PAŃSTWOWE - BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

W dalsze papierów państwowych rozmiary obrotów były średnie, a kursy ich wykazały większych odchyłań.

W grupie premiówek 3-proc. Poż. Inwestycyjna I emisji zmniejszała o 63 grosze, a 2 emisji o 38 gr.

SPOKOJNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było dość duże, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem sześć gatunków listów.

W grupie stołecznej 8-proc. Przemysłu Polskiego obiegali po kursie 80.25, a 1 pół proc. Ziemskie w Warszawie obniżyły się o 0.88 proc., a 5-proc. m. Warszawy 1933 r. nabywano po cenie niezmienionej.

W grupie prowincjonalnej 5-proc. m. Lublina 1933 r. i 5-proc. m. Piotrkowa 1933 r. odchyłał kursy nie wykazały, a 5-proc. m. Radomia 1933 r. zakupywano po 59 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna I emisji 80.25, 2 emisji 81.25, Konsolidacyjna 1936 r. 67.50, Konwersyjna 1924 r. 70.00, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. 65.00

Warszawski Bank Polny 83.25 i 94.00, L. Z. i Obr. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisji) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartości kuponu 104.69, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.00, m. Warszawy 1933 r. 73.00, m. Lublina 1933 r. 61.00, m. Piotrkowa 1933 r. 62.25, m. Radomia 1933 r. 59.00 Przemysłu Polskiego 80.25

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA AKCJI.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój ożywiony, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem sześć gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 119.50, Węgiel 27.25, Lilpop 74.00, Ostrowiec a. B 57.50, Starachowice 35.75, Żyrardów 48.00

GIELDA ZBOŻOWA.

WARSAWA, 10.6. - Urzędowa cedula giełdy zbożowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 27.75 - 28.25, jednolita 27.75 - 28.25, zbierana 27.25 - 27.75, żyto I stand. 21.25 - 21.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 - 45.50, 50-proc. 40.00 - 42.50, mąka pszenna pastwana 16.50 - 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 31.75 - 32.50, 65-proc. 29.50 - 30.00, mąka żytnia razowa 95-proc. 23.25 - 24.00

POZNAŃ, 10. 6. - Urzędowa cedula giełdy zbożowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 25.00 - 25.50, żyto 21.00 - 21.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.75 - 44.75, 50-proc. 40.75 - 41.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 31.00 - 32.00, 65-proc. 29.50 - 30.50

ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWEK DO PIOTRKOWA

z dworca przy ul. Wólczańskiej 232 odchodzi o z. 6: 7.30; 9.30; 11: 13; 15; 16.30; 18 i 20. Dogodno połączenia do Krakowa i Katowic.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO - Narodziny gwiazdy.
CORSO - Księżki i zebrał.
EUROPA - „Saratoga”
GRAND KINO - Wrzos.
JAR - Na scenie: Podatek kawalerski, na ekranie: Ziemia Biłogostawiana.

METRO - Tyś, mój cały świat.
MIRAZ - Śmiech przez łzy.
MIMOZA - I. Dziewczę z Paryża, - II. Złoty pył.
OSWIATOWE: - I. Władca; II. 2 dni w rajju.
PALACE - Dr. Engel.
PRZEDWIOSNIE: - Pratek.
RAKIETA - „Zbłądziłem”.
RIALTO - Manewry huzarskie.
SŁONCE: - I. Władca. II. 2 dni w rajju.
STYLOWY: - Nancy Steele zginęła.
TON - Czardasz, tokaj, miłość.
URANIA: - I. Na straży prawa. II. Wiedeń - Petersburg.

TEATR POLSKI.

Dziś w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. premiera świetnej komedii Jeskinstwa „Kobieta i szmaragd” w reżyserii Wł. Krasnowieckiego, a z udziałem: Pillarskiej, Skrzydłowskiej, Guryłowicza, Krasnowieckiego, Sienkiewskiego, Winawera, Wróncieckiego i Zonera. Dekoracje K. Mackiewiczca.

TEATR KAMERALNY.

Romanówna i Maszyński w Teatrze Kameralnym.

Zjazd rakiet w Katowicach. Przed mistrzostwami Polski w tenisie.

Tegoroczne narodowe mistrzostwa Polski w tenisie będą 17-tymi z rzędu. Z walką o tytuł mistrza jest związana również walka o cenne trofeum-puchar przechodni PZLT, ufundowany w roku 1924. Puchar ten, który przechodzi na własność zawodnika, zdobywającego mistrzostwo trzykrotnie z rzędu, wzgl. 5 razy niekolejno, był dotychczas w posiadaniu następujących graczy:

12/1924 - Foerster, 1925 - Czerwotyński, 1926 - Czerwotyński, 1927 - J. Stolarow, 1928 - M. Stolarow, 1929 - M. Stolarow, 1930 - Tłoczyński, 1931 - Tłoczyński, 1932 i 1933 - Hebda, 1934 - Tłoczyński, 1935 i 1936 - Hebda, 1937 - Tarłowski.

Jak z zestawienia tego wynika najpoważniejsze szanse na zdobycie pucharu po siada w roku bież. Hebda, który puchar ten zdobył 4-krotnie, toteż w razie zdobycia tegorocznego mistrzostwa Polski puchar P.Z.L.T. zdobędzie on na własność.

Lista zgłoszeń do mistrzostw zawiera w konkurencji panów przeszło 100 nazwisk. Liczbę tę zredukowano jednak do 32, będą to zawodnicy, reprezentujący czołową klasę Polski. Wśród nich znajdują się: Baworowski, Tłoczyński, Hebda, Spychala, Wittman, Bratek, Kończak, Tłoczyński 2, a nie wykluczony jest jeszcze udział Maksxa Stolarowa doskonałego niegdyś za wodnika, który ma zamiar powrócić na kort i w tym celu trenuje intensywnie.

Wśród grupy pań (30) na czoło wybija się Volkmer-Jacobsenowa, najpoważniejsza konkurentka do tytułu mistrzowskiego. W mistrzostwach bierze udział również Głowacka (Warszawa), zeszłoroczna mistrzyni, oraz Łuniewska (Warszawa) wicemistrzyni. Najgroźniejszymi dla nich konkurentkami będą: Gajdzianka, Rudowska, Siodłówna mistrzyni Pomorza Andrutówna, Koniopacka-Matuszewska i Fryszczyńska.

Mistrzostwa Polski rozpoczynają się w poniedziałek 13 bm. i trwać będą do niedzielę 19 bm., półfinały przewidziane są na

Kolonie dla ludzi pracy organizuje R.T.T.

W sezonie letnim 1938 roku Robotnicze Towarzystwo Turystyczne w Polsce (R.T.T.) organizuje kolonie turystyczno-wypoczynkowe dla wszystkich ludzi pracy. Kolonie te dają sposobność do idealnego wypoczynku w przepięknych okolicach Polski po całorocznej pracy.

Kolonie odbędą się w następujących miejscowościach:
Józefów nad Pilicą (st. kol. Tomaszów Maz.) - Uczestnicy winni zabrać ze sobą bieliznę pościelową i osobistą (koc, prześcieradło i poduszkę). Opłata z całkowitym utrzymaniem dziennym wynosi zł 2 - (ulgowa zł 1.75). Kolonia czynna od 12 czerwca do 31 sierpnia rb.

Zakopane. - Kolonia zakwaterowana w wili „Arkonina” w Jaszczurówce obok Kapielska. Opłata z całkowitym utrzymaniem dziennym wynosi zł 3.30 (ulgowa 2.80). Dzieci do lat 14, otrzym. 33 proc. zniżki. Kolonia czynna jest od 15 czerwca do 15 września rb.

Rafajłowa (st. kol. Nadwórna). - Oboz dla miłośników turystyki górskiej mieści się w schronisku im. dr Jerzego Michalowicza.

Opłata za nocleg w schronisku wynosi dziennie 50 gr. W programie kolonii: wycieczki, krajoznawcze w okolice, świetlic, czytanie pism, biblioteczki obozowe, gry sportowe. Posiłki na koloniach dobre i smaczne czerzą z rąk ogrodników. Uczestnicy korzystają z indywidualnych

MATOWE LUSTRO

wycyścisz jedynie płynem LUNA.

Dlaczego mam powodzenie u pań?

Bo używam mydło do golenia PIXIN.

Mentalność młodzieży różnych krajów I dzieci bawią się w politykę!

Niezwykłe wyniki ankiety londyńskiej.

Okres powojenny przyniósł głębokie przemiany psychiczne wśród młodzieży, a to co się dzieje obecnie napawa troską tych wszystkich, którym dobrze nowej generacji leży na sercu. Zastanowiono się nad tym problemem bardzo poważnie w Wielkiej Brytanii. Londyńskie Ministerstwo Oświaty powołało do życia specjalną komisję, która się zajmuje szczegółowo życiem dzisiejszej młodzieży i pytań: „Co dziecko wie o polityce?”

Członkowie tej komisji wybitni fachowcy, rozesłali kwestionariusze do 5000 rodzin w różnych krajach. W kwestionariuszach tych pierwsze miejsca zajmują pytania odnośnie polityki i problemu wychowania. Wynik ankiety dowiódł, że dzieci, którym często rodzice odpowiadali: „wy tego jeszcze nie rozumiecie” — obecnie orientują się w kwestiach politycznych równie dobrze, jak rodzice.

Ze takie dyskusje w gronie rodzinnym nie zawsze kończą się pokojowo — również wynika z materiału ankietowego. W państwach demokratycznych — gdzie jeszcze dozwolona jest różnica zdań na tle politycznym i swoboda słowa — grono rodzin często podobne jest do małego parlamentu. Wystarczy przeczytać np. odpowiedź pewnego fabrykanta z Manchesteru, który pisze: „U mnie w domu znajdują się wszystkie partie. Ja sam jestem liberałem, moja żona konserwatystką, mój 13-letni syn Geoffrey sądzi, że tylko „czarne koszule” Mosley’a mogą nas ocalić, jego o rok starsza siostra Patsy, która w lecie odbyła wycieczkę do Niemiec — przysięga na Hitlera, natomiast najstarszy syn Leslie, który już jako 15-letni chłopak był członkiem partii socjalistycznej, jest obecnie gorliwym czytelnikiem dziennika komunistycznego „Daily Worker” i grozi, że opuści mój dom, jeśli nie zmienię mojej „metody wyżysku”.

Od kiedy istnieje świat, zawsze tak było, że dzieci

bawią się „w wojnę”

Obecna jednak ankietę wspomnianej komisji wykazuje, że dzisiejsze dzieci prowadzą „wojnę domową”. Ale gdy ojciec pragnie ukarać niegrzeczne dziecko, wówczas spotyka się z gwałtownym oporem i słyszy słowo: „ryktator”.

A oto inna odpowiedź pewnego nauczyciela z D’Jon: W zakładzie naukowym, w którym ten nauczyciel jest wychowawcą — wszystkie dzieci noszą odznaki polityczne związków młodzieżowych i bardzo często dochodzi do regularnych walk wrogo do siebie ustosunkowanych malców — w czasach których nie tylko dochodzi do starć

PODSŁUCHANE W SĄDZIE.

Skarżący: — Ano, proszem wysokiego sonda, on mnie raz w pysk, ja nic, on mnie pięty raz w pysk...

Sędzia: — Hola, powoluśtu! A cóż było z tym trzecim i czwartym razem?

Skarżący: — Ano proszę prześwietnego trybunału, bez urazy wysokiego sonda, trzeci i czwarty raz to ja mu oddałem za pierwszy i drugi.

W KRZYŻOWYCH CZASACH.

— Wie pan, panie Cukierniku, był u mnie wczoraj komornik.
— I dużo zajął?
— Całą godzinę czasu, bo reszta jest przepisana na żonę.

NIERZĘCZNA.

Dzisiaj w południe spotkałem meżę pałi na ulicy, ale on mnie nie zauważył.
— Tak. Opowiadał mi właśnie o tem.

Już wkrótce rozpoczniemy druk nowej oryginalnej powieści nadmorskiej pióra **Józefa Watry - Przewłockiego**
D. I.

„Człowiek dzisiejszy”

na pięści, lecz także do użycia pałek gumowych i innych tym podobnych akcesoriów. Najgorszym jednak zjawiskiem relacjonuje inny nauczyciel zatrudniony w brytyjskim mieście przemysłowym: Birmingham, jest miotanie wzajemnych oszczerstw, a także nie w ostatniej mierze szpicelstwo.

Socjologowie angielscy otrzymali materiał ankietowy nie tylko od osób dorosłych, lecz także bezpośrednie odpowiedzi młodzieży. Wśród tych odpowiedzi, które stanowią już poważne i znamienne archiwum, znajdują się także niezręczne, ale markantne rysunki kolorowe dzieci najrozmaitszych krajów. Swoistą wymową mają takie rysunki i karykatury, nadesłane przez dzieci z Rosji Sowieckiej, Niemiec lub Italii.

Zestawienie takich rysunków daje pojęcie o mentalności młodzieży tych krajów.

Malcy rosyjscy, jak i niemieccy, wykazują te same cechy i zamiłowania oraz podziw dla maszerujących mas ludzkich i najczęściej na rysunkach swych przedstawiają słońce, które roztacza swe ożywcze promienie nad swastyką lub pięcioramienną gwiazdą. Jeszcze bardziej znamienymi są pisemne enuncjacje dzieci na temat ostatnich wydarzeń. Są jeszcze naturalnie także dzieci, które uważają gen. Franco jako wodza rzymskiego, a Hitlera jako syna ce-

szarza niemieckiego. Tacy ignoranci znaleźli się głównie w krajach bałkańskich i w Rosji.

Na ogół jednak dzieci są świetnie zorientowane i wiedzą wszystko zarówno o pracach komitetu nieinterwencji, stanie hiszpańskiej wojny domowej i problemach, wynikających z „osi” politycznej Rzym — Berlin. W swoim sprawozdaniu komisja brytyjska zaznacza, że terminologia części młodzieży dzisiejszej jest wprost zastraszająca i nie da się nawet powtórzyć.

Te dzieci nauczyły się przekleństw i wyzwisk. Wyniki ankiety angielskiej wywołały w Wielkiej Brytanii wielkie zainteresowanie, a zarazem żywy niepokój. Dziennik londyński „Daily Express” wystosował w tych dniach do swoich dwóch i pół miliona czytelników pytanie: „Co wasze dziecko wie o polityce?”. Opinia publiczna z wielkim napięciem oczekuje wyników tej ankiety.

Dziś już naukowcy angielscy — na podstawie uzyskanego materiału — wysnuwają wnioski i uwagi swe wypowiadają z wielką troską o przyszłość. Podkreślają oni, że w odpowiedziach dzieci uwypuklają się, jak pod wpływem szkła powiększającego, błędy i niedociągnięcia polityki społecznej w wielu państwach oraz metod wychowania, które jak najrychleż wkręczyć muszą na nowe tory.

„Królewskie miasto” POWIEŚĆ O NOWYM JORKU.

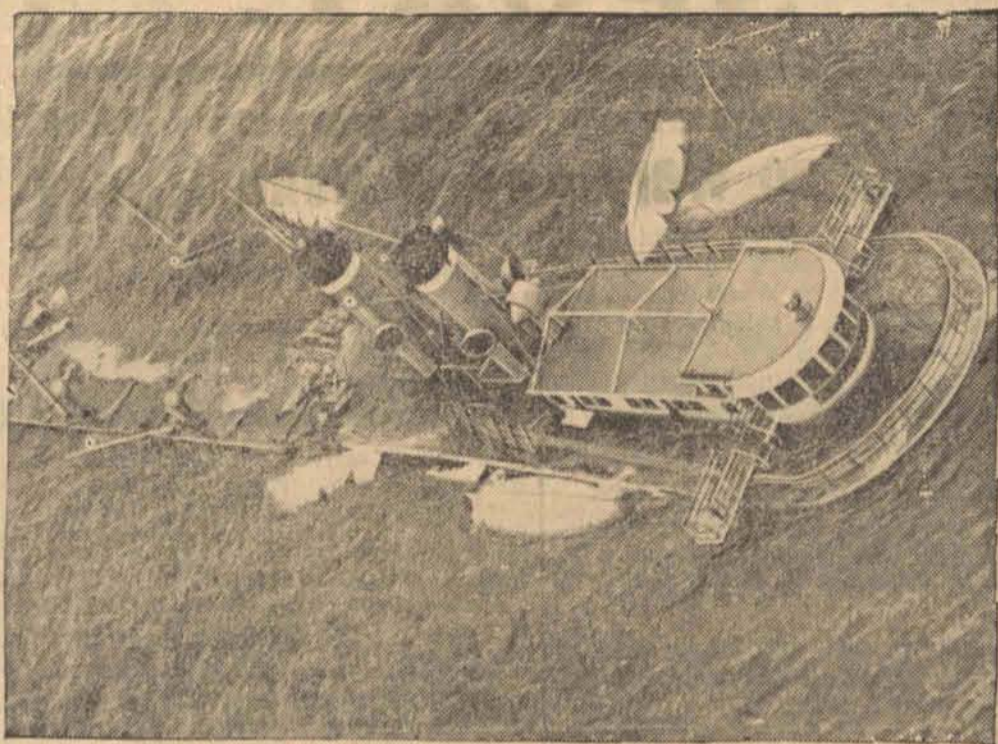
W naszych czasach zdarza się, że i miasto bywa bohaterem powieści, a zdarzyło się to już co najmniej trzykrotnie Nowemu Jorkowi. „Manhattan Transfer” Dos Passosa był nawet tłumaczony na język polski. Mniej znane są „Dwadzieścia cztery godziny” Louisa Bromfielda. Obecnie ogłosił trzecią taką powieść Elmer Rice, dotychczas znany głównie jako dramaturg. Już tytuł brzmi programowo — „Królewskie miasto”, ale jest w nim zapewne i nieco ironii, bo treść odstąpiła wle ran i słabych stron tego „królewskiego miasta”. Budowa powieści zasługuje na uznanie. Rice używa zasadniczo tej samej techniki co Dos Passos, tj. poświęca kolejno krótkie ustępy poszczególnym osobom i akcjom, ale wszystko jest tu lepiej skoordynowane i bardziej celowe, niż w „Manhattan Transfer”. Autor osiąga tę stosunkową zwartość przez wprowadzenie grupy centralnej, tj. wdowy po zamożnym bankierze i jej czworga dzieci. Każda z tych osób ma inne zajęcia, zainteresowania i namiętności, każda styka się więc z najróżnorodniejszymi osobami. Poznajemy tedy profesorów, studentów, giełdźiarzy, fabrykantów, robotników, sędziów, adwokatów, gwiazdy filmowe, służących, gangsterów itd. oraz rozliczne środowiska. Obiek-

tywność autora zakłócają niekiedy jego radykalne sympatie ale objawiają się one tylko w charakterystyce (np. w postaci komunizującego profesora) i w traktowaniu strajku. Rice strzeże się pilnie, aby nie nie powiedzieć od siebie. Jego ideałem jest poza naturalistą, interesującego się tak samo pięknem, jak brzydota. Za błąd powieści, oparte na drobniogowej a rozległej obserwacji, należy uważać pewną oszczędność i pewną obojętność na złe i dobre.

Trzeci rozwód Polki głośnej tancerki amerykańskiej.

Cokolwiek dobrego lub złego uczyni głośna tancerka amerykańska Gilda Gray, jest zawsze chlubą lub wstydem dla Polonii milwauckiej. Tancerka ta pochodzi bowiem ze znanej dobrze rodziny polskiej w Milwaukee, Michalskich i pierwszym jej mężem był Polak milwaucki, z którym już dawno temu wzięła rozwód. Ostatnio Gilda Gray stała się znową głośną z tego, że uzyskała rozwód od trzeciego z rzędu męża, arystokraty i dyplomaty z Wenezueli.

Zderzenie statków na oceanie.



W pobliżu wybrzeży amerykańskich najechał statek oceaniczny „Acadea” na statek wycieczkowy „Mandaly” na którego pokładzie znajdowało się 307 pasażerów. Kapitan „Acadei” uratował wszystkich pasażerów po czym „Mandaly” zatonęła. Na zdjęciu z lotu ptaka: Statek „Mandaly” zanurza się pod wodę, po opuszczeniu go przez załogę.

Specjalne seminarium w Berlinie pielęgnacji skóry i ciała.

Współczesne pielęgnowanie twarzy nie ma nic wspólnego z tą „kosmetyką”, która polegała tylko na tym, aby za pomocą dużej ilości pudrów, szminek i t.p. prawdziwą twarz schować pod kolorową fasadą tych „kosmetyków”. Prawdziwa pielęgnacja skóry, według nowoczesnych zasad, jest ni czym innym, jak pielęgnacją zdrowia. Odgrywają tu zasadniczą rolę światło, powietrze i dieta, obok kremów i pudrów, używanych jednak w różnej skali i dozie dla tej czy innej skóry.

Dlatego przygotowanie szeregów fachowych sił, którym by można było powierzyć obecnie swoją twarz do pielęgnacji, musi

mieć podkład przede wszystkim naukowy. Niemcy poszli w tym kierunku daleko naprzód. W Berlinie przy Wyższej Szkole im. Lessinga istnieje specjalne seminarium pielęgnacji skóry i ciała. Oprócz ćwiczeń praktycznych, wykłady teoretyczne szkoła przyszłe adepty tej nowej sztuki. Wykładają tu profesorowie uniwersytetu. Po ukończeniu seminarium, słuchaczki otrzymują patent, uprawniający do zajmowania posady asystentek w kosmetycznych salonach, przy lekarzach oraz w zakładach zdrowia, na dużych transatlantykach, w zakładach przemysłowych, produkujących środki kosmetyczne i t.p.

Buty, rękawiczki i portfele z rybniej skóry.

Sensacją, najnowszym „przebojem” mody niemieckiej są wyroby ze skóry ryb-

morskich, a najnowszą zdobyczą gospodarki autarkicznej tak już nazwana „nowa galareza przemysłu Rzeszy”, fabrykacja skór rybnych. W Hamburgu uruchomiono pierwszą, wielką garbarnię skór ryb morskich, która ma być pierwszym środkiem na drodze do wyeliminowania z rynku niemieckiego skór zwierzęcych, sprowadzanych dotąd prawie całkowicie z zagranicy i zastąpienia ich wyrobami nowego przemysłu skórznego. Sam pomysł, jak to Niemcy zresztą zaznaczają, nie jest nowy, został teraz tylko w Niemczech udoskonalony. Będą więc teraz w Trzeciej Rzeszy lansowane buty, rękawiczki, teczki, portfele, a nawet płaszcze ze skóry ryb morskich, które jak twierdzi prasa niemiecka, mają być lepsze, trwalsze, ładniejsze i wygodniejsze, bo miększe od zwierzęcych. Nowa skóra nie przepuszcza podobno zupełnie wody i doskonale się barwi. Można więc ją produkować w dowolnych kolorach i deseniach. Obok jakości jednak tych „niemieckich skór”, które dorównywać mają najdroższemu luksusowemu gatunkom skór zwierzęcych, ogromną rolę gra oczywiście taniość. Zdążono już bowiem obliczyć, że 60 do 70 procent ryb morskich idzie na cele konsumpcyjne, przy czym skóry ich marnowały się dotąd bezużytecznie — wyrzucało je po prostu. Tego więc surowca w portach niemieckich nie brak i co najważniejsze, jeśli się ta nowa „skóra” przyjmie, a w Niemczech przyjąć się musi wszystko co państwo „lansuje” — odpadnie dotychczasowy wydatek na import skór.

Już wkrótce po założeniu fabryki hamburskiej powstały w wielu miastach niemieckich mechaniczne zakłady przeróbki wyprawionej już skóry na: torebki damskie, rękawiczki, oprawy do książek, obuwie, itd.

CISZA LASU.



Ukojeniem dla nerwów jest spacer wśród szumiących jednostajnie drzew, przypominających lekki poszum spokojnego morza.

Polska Dozbroić!
Polskę na morzu!

Nad Um...
W ost...
pisze o z...
skimi. Za...
(ostatnio...
— organ...
karskie...
świadczy...
wy kurs...
Poznaniu...
A moż...
czytów o...
zbieraniu...
ciwy zarol...
robotnym...
dzy w kra...
wywozimy...
W cykl...
nych nale...
wy: które...
całe roślin...
czy kłące...
sięga nawe...
nych roślin...
— a co r...
zebranych...
Na pow...
pobieżnym...
Zbierają...
de wszystk...
zamiast p...
obojętnych...
Znamy tak...
inteligencji...
suszyla ost...
należy tylk...
potrzebne...
kach. Nale...
dają roślin...
trzebną w...
leży ja zb...
Zł...
Wycie...
Wycie...
Rycza...
Inowroc...
Zaleszc...
Charzyk...
Ojców...
Pociąg...
Pociąg...
Za...
redakc...
Dr med...
Choroby...
P...
Go Sier...
przyjm...
w niedzi...
Dr...
chorob...
NAWROT...
przyjm...
w niedz...
Dr HE...
Specjalista...
ul. Tr...
przyjm...
w niedz...
Dr E...
chorob...
Pierac...
przyjm...
oc...
S...
Spec. chor...
PIOTR...
Przyjm...
w niedz...
Dr...
Spec. chorob...
TRAGUTTA...
przyjm...
w niedzi...
PAU...
Spec...
Śródni...
przyjm...

Nadeszła pora zbierania ziół. Umiejętne zieleństwo może dać dodatkowy dochód.

W ostatnich czasach wiele się mówi i pisze o zbieraniu i leczeniu ziołami lekarskimi. Zakłada się spółdzielnie zielarskie (ostatnio założono w Grudziądzu i Tucholi) — organizuje się odczyty, nawet koła lekarskie zajęły się tą sprawą — o czym świadczy odbyty niedawno kilkutygodniowy kurs leczenia ziołami dla lekarzy w Poznaniu.

A możeby i u nas urządzić kilka odczytów o znaczeniu ziół lekarskich — ich zbieraniu i suszeniu. Dalaby ta praca uczyni zarobek kilku — czy kilkumastu bezrobotnym i zostałaby pewna kwota pieniędzy w kraju — z tych, — które co roku wywozimy za granicę za zioła lekarskie.

W cyklu odczytów czy też prac piśmieniowych należałoby poruszyć następujące sprawy: które zioła lekarskie zbierać, co zbierać całe rośliny, pączki, kwiaty, korę, korzenie czy kłącze — kiedy je zbierać? — pora miesiąca nawet dnia — jak zebrane części danych roślin suszyć — jak je przechowywać — a co najważniejsze postarać się o zbyt zebranych roślin.

Na powyższe pytanie odpowiadamy w pobieżnym skrócie:

Zbierający zioła lekarskie powinni przede wszystkim dokładnie poznać rośliny, by zamiast pożytecznych roślin nie zbierać obojętnych — lub co gorza trujących. Znamy taki wypadek, że pewna pani z inteligencji zamiast skrzypu nabierała i o myśla ostromlecz sosnkę. Dalej zbierać należy tylko te rośliny — które mogą być potrzebne dla nas lub mają zbyt w aptekach. Należy także wiedzieć, gdzie zbierać daną roślinę, która część rośliny jest potrzebną w lecznictwie i w jakim czasie należy ją zbierać.

Które rośliny należy zbierać? Wymienimy najważniejsze i te, które zawsze dobrze suszone mają zbyt w aptekach lub potrzebne są w domu:

Kwiaty: lipy, arniki (kupałnik górski) sianu górskiego, jasnoty białej (biała pokrzywa), rumianku lekarskiego, bzu czarnego, dziewanny wielkokwiatowej, pierwiosnka lekarskiego, tarniny zwyczajnej, konwalii majowej, akacji białej i różowej, chabra (bławatek zwyczajnej), krwawniku, malwy czarnej, ostrożeńki zbożowej, róży, lawandy posp., szałwika leśnego, dalej bratki ogrodowej i polnej, bez zwozajny.

Liście: Brzoza zwyczajna, barwinek, mącznica garbarka, rosiczka okrągłolistna, bagno, bobrek trójlistny, bez czarny, babka szerokolistna, babka larcetowata, barwica wonna, krwawnik zwyczajny, mieta kędzierzawa i pieprzowa, orzech włoski, napastrzica purpurowa, podbiał, porzeczka czarna, pokrzywa parząca, szałw leśny i lekarski, szalwia lekarska, melissa, tojad, bieleń, fiołek pachnący, majeranek, komosa — orzech włoski, wiania zwyczajna.

Pączki: brzoza, wierzba zwyczajna, soma posp., topola włoska, białodrzew.

Kora: kruszyna, bez czarna, wilcze lyko, dąb zwyczajny, szlak, wierzba krucha.

Kłącze: tatarak posp., arnika (kupałnik górski), kopytnik pospolity, paprotnik lekarski, pięciornik leśny, pesz, kozłek lekarski.

Korzenie: lopian większy, mniszek lekarski, dziewięciocień, dymian, bujanka lekarska, dzięgiel lekarski, kurze zielenie, lukrecja, oman wielki podróżnik, pietruszka siewna, trzciście, żywokost, szałw lekarski.

Część zieleni: mitek wosniany, mieta kędzierzawa i pieprzowa, macierzanka górńska — melissa, rdest ptasi, krypsz, dynamina lekarska, bostryż lekarski, ogórecznik piołun, podróżnik lekarski, rosiczka okrągłolistna, świetlik lekarski, piołun, wutylki lok., tysiącznik, tymianek.

Pamiętać należy, żadnej rośliny z wyjątkiem korzeni tataraku — nie należy zbierać w czasie deszczu — po deszczu lub rano po obfitej rosie.

Zbierać rośliny w czasie pogody — po zebraniu każdej gatunek rośliny osobno zbierać i co najważniejsze osobno suszyć.

Przed koronacją obrazu Matki Bożej Turskiej WSPOMNIENIE CUDOWNEGO ZDARZENIA

W dawnym powiecie pleszewskim (dziś jarocińskim), na pograniczu b. Kongresówki i województwa poznańskiego leży wieś Tursko, zwana Częstochową wielkopolską. Znajduje się tu słynący łaskami obraz Matki Bożej Turskiej, będący kopią cudownego obrazu z Mariaszell w Styrii. Co roku w okresie Zielonych Świąt przybywają tu tysiące pielgrzymów i pątników. Obecnie wszczęto kroki o koronację obrazu Matki Boskiej Turskiej, warto więc przypomnieć jego bardzo ciekawą historię.

Obraz ten kupił w r. 1761 od wędrownego sprzedawcy ubogi wyrodnik nazwiskiem Białda, mieszkający w Lenartowicach koło Pleszewa i nieoprawiony przylepił do ściany. W czasie trzech lat znajdowania się u Białdy, obraz zabrudził się i znacznie podniszczył pod wpływem wilgoci w mieszkaniu. Dnia 9 czerwca 1764 r. w sobotę przed Zielonymi Świątkami, Białda wioząc parę krowek, pojechał do wsi, gdzie w drodze przepadł obraz. W czasie porządkując chałupę wynieśli wściekłe swoje sprzęty na dwór, między nimi zwiłgotniały obraz, aby wescił na słońce.

Około godziny 3 po południu, kiedy w kościele lenartowskim zadzwoniło na niezsypor, obraz unosił się nagle w powietrzu i poszybował w stronę Turska, oddalonego od Lenartowic w linii prostej około 8 km.

Po niecałej godzinie obraz opadł w Tursku na czterech rogach arkusza, obciążony ponadto zieloną gałąską jemoły. Dzień był całkowicie bezwietrzny, słoneczny i pogodny.

Niezwykle to zdarzenie stało się głośne w całej Polsce. Pełno o nim wzmianek w ówczesnych listach, aktach i pamiętnikach. Wspomina o nim również w swym pamiętniku ówczesny Prymas Władysław Lubliński pod datą dn. 9 czerwca 1764 r. Do niego też zwróciła się kasztelanowa kaliska Chlebowska, właścicielka Turska o zwolnienie specjalnej komisji weryfikacyjnej, na co Prymas chętnie się zgodził.

Komisja przeprowadziła snurwe i drobniogowe zbadanie 24 świadków z Turska i Lenartowic, którzy swoje zeznania zaprzysięgli, a w maju 1765 roku po dalszych dochodzeniach, Konsystorz łowicki uznał cudowność wydarzenia (oryginał orzeczenia znajduje się w aktach Kurii Gnieźnieńskiej odpis zaś w archiwum kościoła w Tursku).

Na miejscu, na którym opadł obraz stoi do dziś statua Matki Boskiej Turskiej, wzniesiona na pamiętkę cudownego wypadku. Obok zaś zbudowano wspaniałą świątynię, na którą płynęły ofiary z najodleglejszych nawet kresów ówczesnej Rzeczypospolitej. Obraz do dziś dzień słynący cudami umieszczono w głównym ołtarzu.

Odtąd co roku w Zielone Świątki odbywa się w Tursku uroczyste 40 godzinne na

bożeństwo, na które przybywają zewsząd liczne tysiące wiernych, szukających ufnie pociechy u stóp bogatej w łaski Matki Boskiej Turskiej.

Kłopoty na czasie.

— Dzięki Bogu, że szkoły niedługo się skończą i będzie można wyjechać na wieś z dziećmi. Miasto męczy potwornie.

— I ja tylko na to czekam. Wynajęłam ciudne mieszkanie w pobliżu rzeki — p. Zofia poczęła z zachwytem opowiadać o swej letniej „rezydencji”. — Ale, ale muszę uszyć sobie jeszcze parę sukienek plażowych.

— No, widzę, że nie bardzo jesteś gotowa do wyjazdu, skoro nie skompletowałaś całej garderoby.

— Rzeczywiście, Jadjju, ginę, po prostu ginę! Mam do załatwienia tysiące drobnych spraw i na pewno połowę zapomnę.

— Ach, Zosiu! Zrobiłabyś sobie wykaz wszystkich sprawunków i zaraz pozbyłabyś się tej zmyzry, że na pewno o czymś ważnym zapomnisz. A pamiętaj, na pierwszym miejscu zanotuj: kupić los do 42-ej loterii.

— Jadjju, złota, kochana, jesteś nieoceniona! Byłabym na śmierć o tym zapomniała! Boże drożdż, już notuję... Ze też ty o wszystkich pamiętasz!

No o loterii, chyba zawsze będę pamiętać. Zbyt drogo kosztowało mnie to, że zapomniałam odnowić los przed wyjazdem z miasta. Było to przed dwoma laty. Wyjechałam z dziećmi na głuchą wieś. Gazety przychodziły nieregularnie, zresztą przyciemniałem się, że nie miałam ochoty czytać. Po dwóch miesiącach wypoczęta i we wspaniałym humorze wróciłam do domu. I wyobraź sobie zaraz pierwszego dnia czytając na szybko kolektury, że na numer, na który zwykle grywałam padało 100.000 zł! Myślałam, że oszaleję! Zupełnie zapomniałam o loterii i nie odnowiałam losu do następnej klasy. Teraz było już za późno! Nauczona smutnym doświadczeniem przed każdym wyjazdem na wieś kupuję los i podaję swój adres w kolekturze. Ty wysłała mi los do następnej klasy.

— Jeszcze raz ci dziękuję! Błogosławieństwo i fa do kolektury, bo to przecież 22 czerwca ciągnięcie pierwszej klasy 42-ej Loterii.

— Czekaj chwilek, Zosiu, pójdziemy razem!

Nie bój się słońca

gdyś przeżył plegom, które słońca wywołuje istnieją krem ORO metamorphose

TANIA SPRZEDAŻ O 20 PROCENT
dla wyjeżdżających na letnisko od 9. do 30 czerwca r. b. urzędza:

CUKIERNIA I FABRYKA CZOKOLADY „PALERMO”
wł. K. Lehman
ŁÓDŹ, UL. GŁÓWNA 49.
Przy kupnie za złotych 5,— dodaje się bezpłatnie 1 tabl. czekolady reklamowej.

Uroczystości na dworcu Łódź - Kaliska.

W sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Kazimierza Kotłowskiego, drugie z kolei zebranie Obywatelskiego Komitetu złożenia hołdu św. Andrzejowi Boboli, którego święte ciało w przejeździe z Rzymu do Warszawy zatrzymane będzie na jednogodzinny postój w dniu 17 czerwca o godz. 3-ej po poł. na stacji Łódź - Kaliska.

Na zebraniu przewodniczący poszczególnych sekcji złożyli sprawozdania z dotychczasowych działalności. Omówiono szczegółowo program uroczystości, na które złożą się przeniesienie relikwii na specjalne podium ustawione pod zegarem dworcowym przez najwyższych dostojników państwowych, wojskowych, Zarządu Miasta i sądownictwa, śpiewy połączonych chórów, przemówienia i hołd wiernych dla świętego patrona. Trumienie z relikwiami świętego poniosą do pociągu przedstawiciele wszystkich stanów Uroczystości będą transmitowane przez Polskie Radio. Ponadto ze studa Polskiego Radia wygłoszona zostanie specjalna prelekcja poświęcona naszemu Świętemu Męczennikowi.

Pociąg popularny do Poznania
na uroczystości związane z przewiezieniem Relikwii Św. Boboli 14 - 17. VI zł 15.20.—

Do Łowicza
Na uroczystości Bożego Ciała. zł. 3.40—

Bilety wydaje
Wagons - Lits / Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY



Łódź, Piotrkowska 16 65
Tel. 101-01 i 266-50

Wycieczka do Rumunii
Wycieczka do Bułgarii

Ryczałty:
Inowrocław Zaleszczyki Charyzków Ojcew
Truskawiec-Zdrój R a b k a Kazimierz

Pociąg popularny do Łowicza
Pociąg popularny do Warszawy

„Radio Palace”
Moniuszki 2, tel. 225-23

Rower i Moto-Rower
na długoterminowe spłaty.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.
Staraniem Sekcji Odczytowej Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 12 m. 30 w sali PKR przy ul. Piotrkowskiej Nr 190 odczyta 1-sze pietro dr Eugeniusz Wawrzyński wygłosi odczyt nt. „O gruźlicy kości i stawów”. Wstęp bezpłatny.

Muzea — Biblioteki — Wystawy

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypisownia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejska Biblioteka Młodzieżowa (ul. Piotrkowska 184) otwarta dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejska Biblioteka Historyczna i Sztuki im. J. i K. Herasymowicza (Plac Wolności 1). Dział: sztuki XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Hygieniczna w Parku im. Stassica. — Wstęp bezpłatny.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardońskiej, J. Simon - Piłkiewiczowej i Czesława Replikiego w lokalu I.P.S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuki Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.

Telefony
Pogotowie Czerwonego Krzyża *02-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chr. 1111-6
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwzbrodźce 277-62.

Za treść ogłoszeń redakcyjnych nie odpowiada

Dr med. Henryk Ziomek
Choroby weneryczne, choroby skórne i skórne
P o w r o c i e ś
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
Przyjmuje od 9-12 i 3-5 w dzień, w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczołajowe
Nawrot 32, front i piętro. — Tel. 218-18
Przyjmuje od 8-9:30 r. od 8:30-9 w. w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr med. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i mokroczołajowych
ul. Traugutt 9, front i piętro
Przyjmuje od 8-11 rano, od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr E. EKKERT
choroby weneryczne i skórne
Pierackiego 5 (Ewangelicka)
Przyjmuje od 12:30 — 1:30 i 5 — 8 wieczór.

Dr med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczołajowych i skórnych. Telefon 170-30
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wieczorem
w niedziele i święta 10-12 po południu

Dr Med. PAULINA LEWI
Specjalista chorób kobiecych i skusieria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
Przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

Dr. Med. NIEWIAZŃSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 3, telefon 159-40.
Przyjmuje od 8-11 rano od 8-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr med. H. LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
ul. Piłkowskiego 69 tel. 141-32
(Róg Narutowicza)
Przyjmuje od 8-10, 12-2 i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9 do 11 rano

Dr Med. S. GAWIŃSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr Med. H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9-1 i od 6-90 wiecz.

LEKARNIA DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napliórkowskiego 65. tel. 172-33
(Róg Lubelskiej), front I piętro
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3-8 w.

PIERWSZA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
lecznica chor. wenerycznych i skórnych.
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł.
Dla pań oddziśnia poczekalnia.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet farmaceutyczny.
Czynna od 8 r. do 9 w. Pania przyjmie lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 86 tel. 148-63.
PORADA 3 ZŁ.

Łódzka Komunikacja Samochodowa

Sp. z ogr. odp. Łódź, ul. Wólczańska Nr. 232-4, tel. 221-31.

Podaje do wiadomości, że z dniem 9-go maja br. został wprowadzony letni rozkład

Odjazd z Łodzi do Częstochowy o	godz. 4.00	10.00	14.00	19.00
Belchatowa	7.00	11.30	16.40	20.00
Radomska	19.20			
Przedborza	13.10			
Włoszczowy	21.05			
z Częstochowy do Łodzi o	godz. 4.00	7.50	13.50	19.50
z Belchatowa	5.50	9.30	14.00	19.00
z Radomska	5.00			
z Przedborza	11.20			
z Włoszczowy	4.30			

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
Gdańska 117
(róg Zamieńska) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

OKAZJA. Przystępując do Komunii św., 6 pocztówek z portretem zł. 5.— Salon Art., ul. 11 Listopada 2.

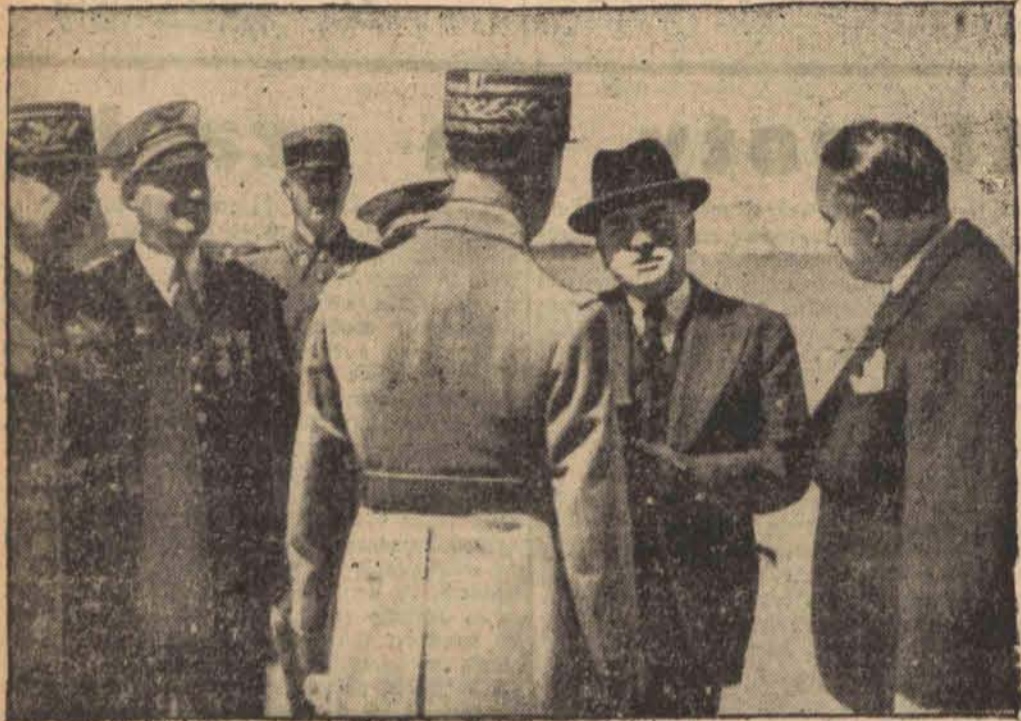
SPRZEDAM tanio modne łóżka ze stoliczkami, oraz 2-yrzoldny w dobrym stanie. Objeźdź — Radwaska 45, m. 7.

ZOUBONO bilet uczniowski, wydany przez K.E.L. na imię Izabeli Różyckiej ul. Szymonowicza 6.

POTRZEBNA zdolna podreżna do stycznia 6-go Sierpnia 32, m. 37.

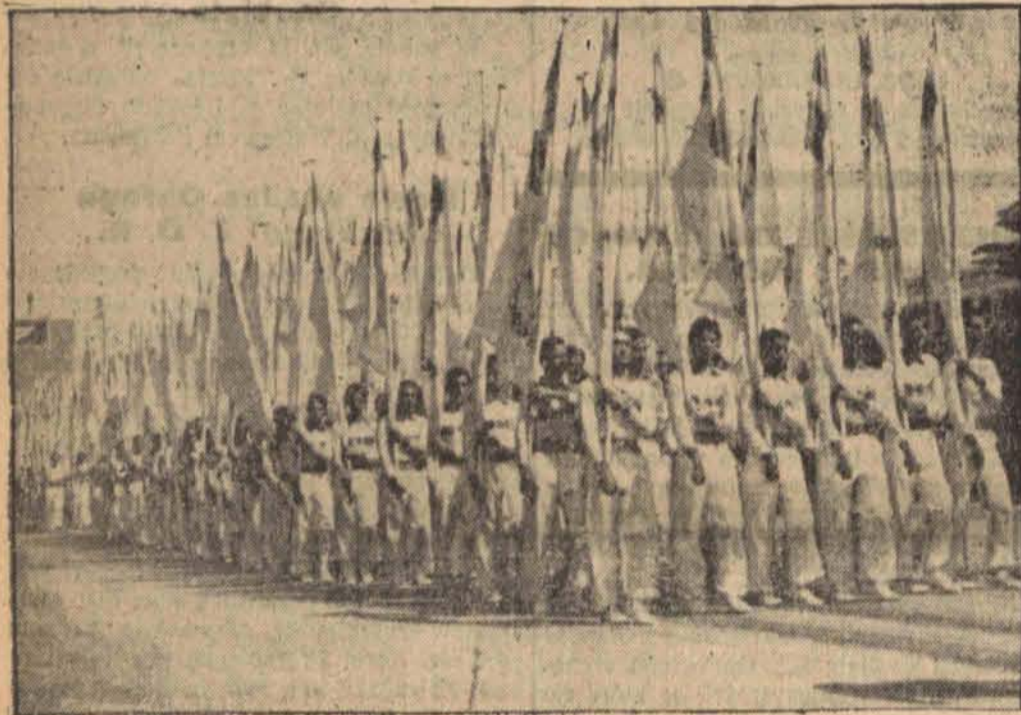
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Francuski premier na hiszpańskiej granicy.



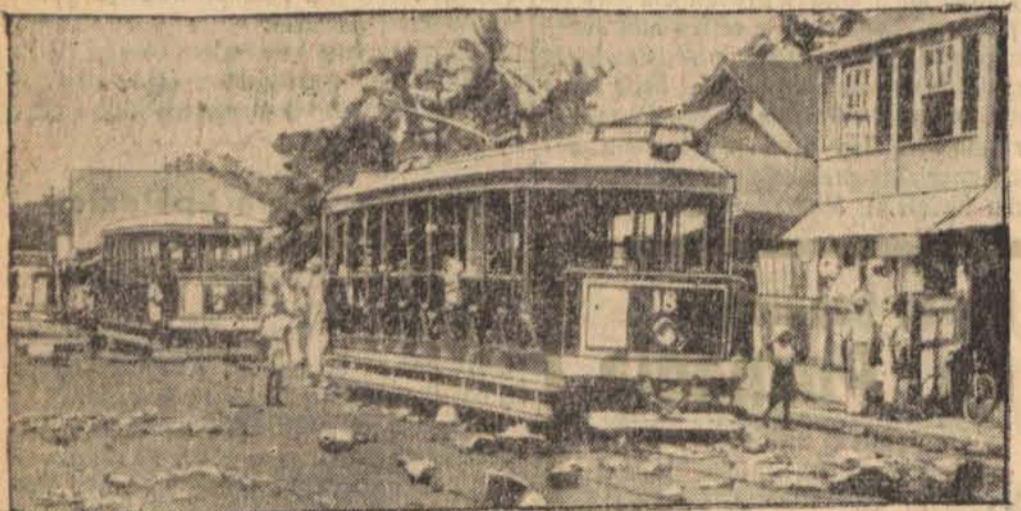
Premier Daladier zwiedził osobiście miejscowość Aix les Thermes, w pobliżu granicy hiszpańskiej zbombardowaną przez lotników nieznanego pochodzenia. Na zdjęciu: Daladier (w kapeluszu) przyjmuje meldunek dowódcy korpusu na lotnisku w Tuluzie.

ZŁOT GRECKICH LEKKOATLETÓW.



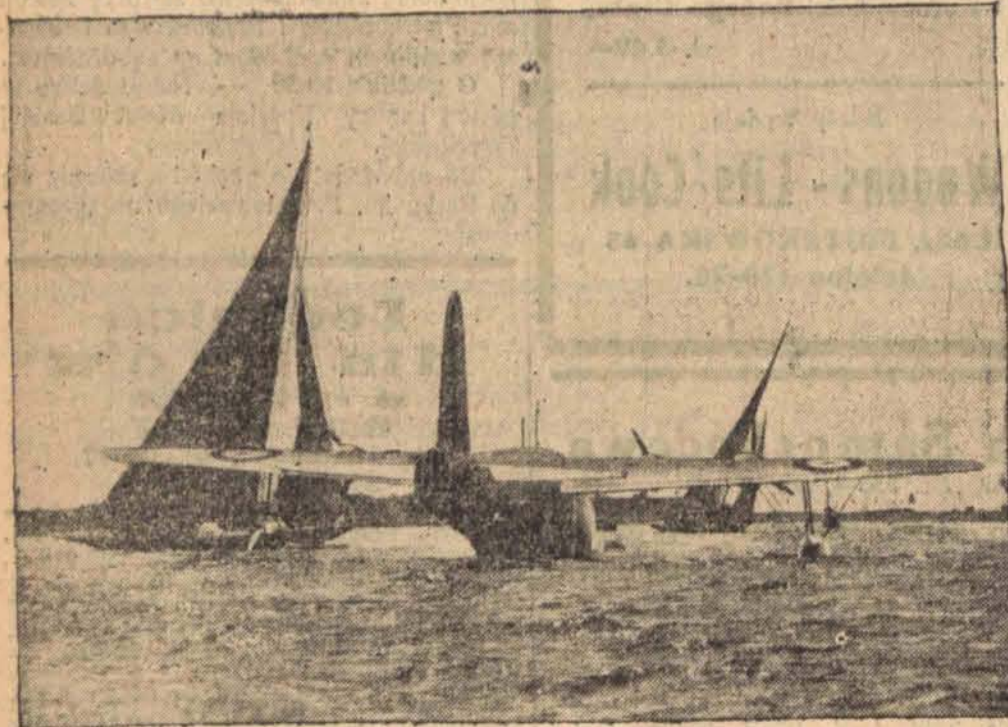
W Atenach odbył się zlot greckich lekkoatletów. Na zdjęciu: defilada uczestników zlotu przed królem Jerzym II.

REWOLUCYJNE ZABURZENIA NA JAMAJCE.



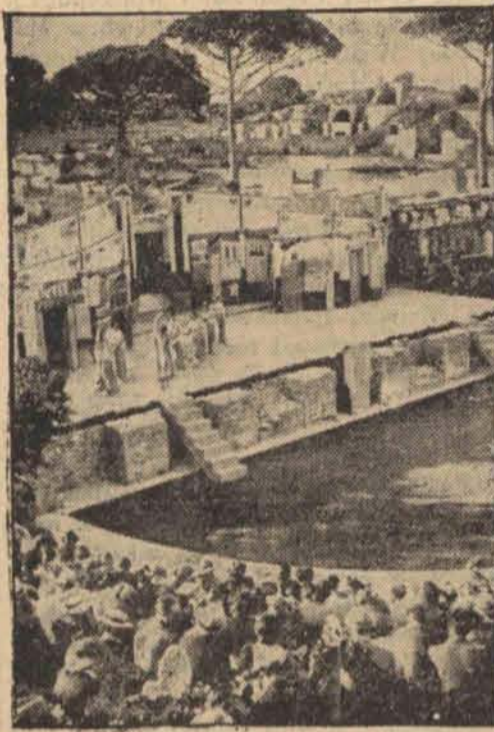
Ulica Stipe Road na Jamajce po walce policji z demonstrantami, którzy zdemolowali wszystkie sklepy i zrabowali z wystaw towary.

Regaty żeglarskie obok... bombowca.



Podczas dorocznego regatu żeglarskiego Jachtklubu Royal Harwich w Felixstowe (Anglia) uczestnicy przejechali tuż obok jednego z nowoczesnych brytyjskich bombowców.

Teatr rzymski POD GOŁYM NIEBEM



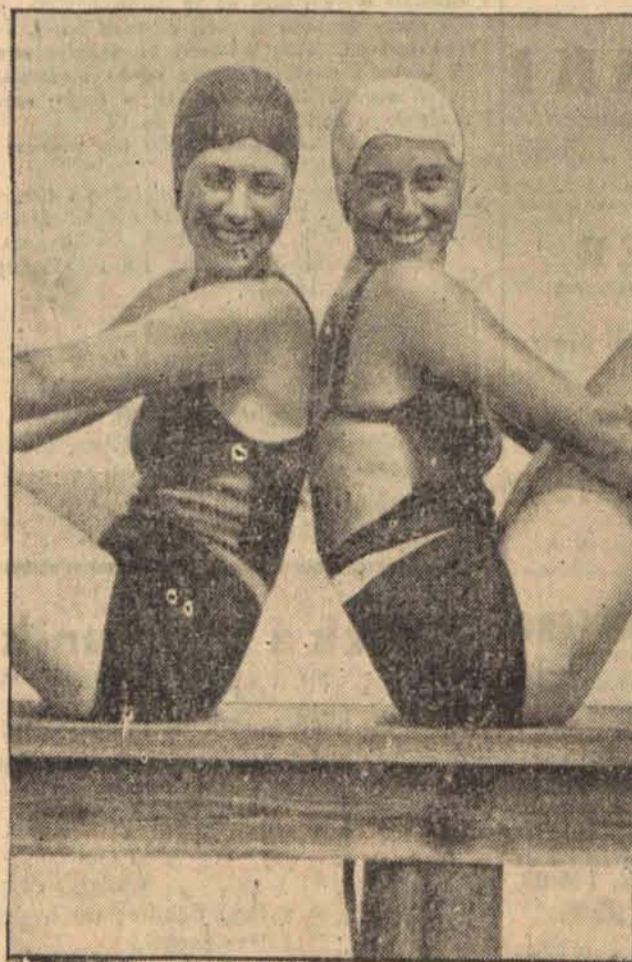
Scena z komedii Plauta „Aulularia” wystawionej na starorzynskiej scenie pod gołym niebem w Ostii koło Rzymu.

Międzynarodowa wystawa kotów we Wiedniu.



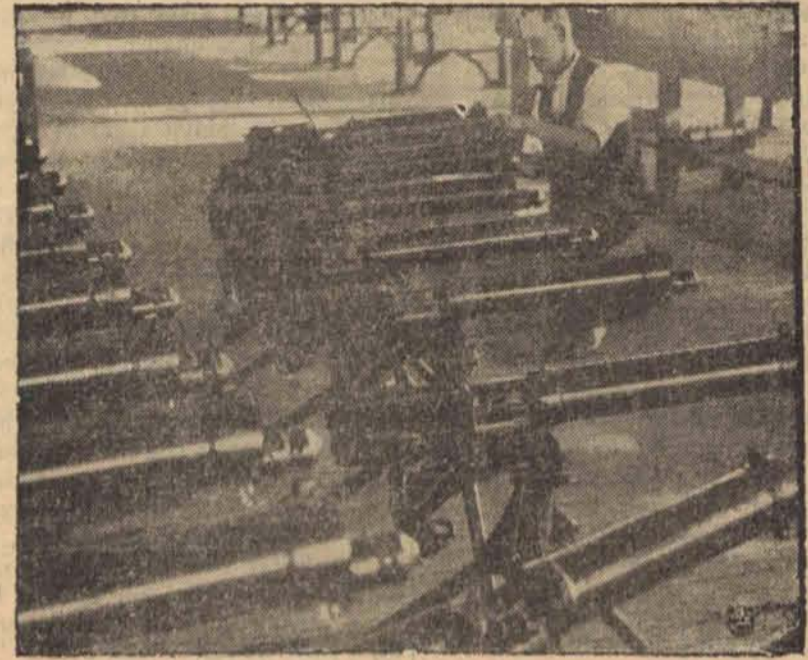
W Wiedniu odbywa się międzynarodowa wystawa rasowych kotów, która cieszy się żywym zainteresowaniem różnych krajów. Na zdjęciu — jedna z przyjaciółek kotów wraz ze swymi sjamskimi pupilami, na wystawie wiedeńskiej.

Nareszcie lato! —



Iszają się dwie nowoczesne syreny

NAWET AUSTRALIA SIĘ ZBROI.



W związku z przeznaczeniem przez rząd australijski poważnych kredytów na dobrojenie armii australijskiej, we wszystkich fabrykach broni na terenie Australii trwają gorączkowe prace, przy produkcji zamówionego przez rząd sprzętu wojennego. Po wykonaniu programu dobrojenia armii australijskiej, oddziały australijskiej obrony na rodowej będą wyposażone w nowoczesną broń. Na zdjęciu — jedna z australijskich fabryk karabinów maszynowych.

5 tonn na wysokość 9312 m.



Załoga niemieckiego samolotu Ju 90, która ustanowiła nowy rekord światowy osiągając z dodatkowym ładunkiem 5000 kg wysokość 9312 metrów.

Karabin dla wojska od dzieci polskich



Polskie dzieci szkolne z powiatu prużańskiego wręczyły wczoraj jednemu z warszawskich pułków piechoty, ufundowany przez siebie z najdrobniejszych składek karabin. Na zdjęciu grupa ofiarodawców w otoczeniu oficerów i żołnierzy pułku. W środku grupy młody przedstawiciel działwy polskiej trzyma w ręku ofiarowany karabin.

Alzackie święto kostiumowe w Wissembourgu



Fragment z tradycyjnego święta kostiumowego w starym alzackim mieście Wissembourgu. Na placach i ulicach miasta odbywają się bez przerwy tańce i pląsy w alzackich regionalnych strojach.

Mim po Man...

SALAM... ra główna... że pomimo... jęto wynio... lón na odc... Mastavall... Na odcink... odległą o... wości.

Różne... częły doka... na del Cid... ga prowad... pod obstr...

Na od... słości i w... Na fro... Temp za... by na odc... przyjaciela... de Ceru.

W wa... lotów nie... Eskad... cily bomb... których u...

SALAM... donosi, że... cznie zap... się w pra... luzji dosz... dzy oficer...

BURG... nosi, iż... podczas... zabił... Lotnik ob... zdawszy... powrócił...

Radio... stał poda... publicznie... śmień.

Izb wy

MEXI... wa w He... lila ze sw... żydów. P... ny z kup... konkurenc... legalna... sklepy ży... bernatora... na co otr... lono wsz... wną. Anty... cza coraz...

U

Francusc... drę obcy